

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 13 stycznia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-iej do 4-iej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-iej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., z ogranicz. 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.959. W sprzedaży detal. cena jednego nr-n 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawa.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauce.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PIŃSK — Kościński 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 82.
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Szukają, czy znaleźli?

Jakiś przedstawiciel młodzieży wileńskiej podpisał literami J. S. napisal wczoraj artykuł w „Kurjerze Wileńskim”, opatrzonej dopiskiem redakcyjnym, z którego wynika, że redakcja tego pisma nie rozumie zbyt dobrze różnicy pomiędzy demokracją a komunizmem. Możeby któryś z młodych członków Z. N. M. S. pouczył redakcję „Kur. Wil.”, że komuniści walczą z „demokracją” potępiają ją i brzydzą się jej. Ale z samym artykułem można i należy dyskutować. Mówiąc o faktach komunizowania młodzieży młody autor pisze:

Może niepoślednią rolę wśród tych powodów odegrała publicystyczna działalność Gata — Mackiewicz i jego obecność w gronie starszych i obdarzonych władzą? Wydawało się im może i słusznie, że ci, którzy posiadają władzę, nie mają poczucia sprawiedliwości i krzywdy, nie mają wyczuca wiściwego i dopuszczalnego dystansu w sytuacji materialnej rządzących i rządzonych.

„Sytuacji materialnej rządzących i rządzonych”. Zdaje się jednak, że to nie ja podniosłem pobory wyższym urzędnikom, lecz właśnie ten sam p. Jędrzejewicz, który w gościnnym domu prof. Ehrenkreuz do Jędrzychowskiego z Dembińskim przyjął herbatkę i zagryzł buterbrodem. Smieszne jest to robienie ze mnie jakiejś figury w obozie rządzących. Jeśli artykuł ten pisze Wilnianin, wie chyba jak dalece zwalczały moją kandydaturę podczas ostatnich wyborów do Sejmu wszystkie eksponowane placówki oficjalnego BBWR. Lud jest gnębiony przez sekwestratorów, drażniony przez urzędnika, z którym nawet często rozmówić się nie potrafi, ale czy to ja z p. Stan. Wańkowiczem jesteśmy obrońcami sekwestratorów?

Mniejsza o te momenty osobiste. Ważniejsza jest teza owego artykułu: „Młodzież wileńska szukała i to „szukała sprawiedliwości społecznej” wywodzi namaszczenie autor artykułu. Nie można jej za to karać.

Zdaje sobie sprawę z całego zła, jakie może przynieść tego rodzaju rozumowanie i tego rodzaju fałszywe informowanie i apel do nieświadomionej publiczności. Istotnie, cóż złego, skoro tylko szukali, dyskutowali, zastanawiali się. „Szukajcie, a znajdziecie kołaczki, a będzie wam otworzone” — wszelkie poszukiwania znajdują się jakby pod bogostawieństwem Ewangelji. Przecież już Dembiński zeznawał, że „dyskutowali” stosunek w Rosji sowieckiej stale i ciągle, lecz twierdził, że nic nie postanowili.

W rzeczywistości, naprawdę nie mamy do czynienia z żadnym poszukiwaniem, lecz z akcją rewolucyjną odwołującą się za pomocą odezw, plakatów i ściągających do mas. Nie szukali, jak pisze bogobójny p. J. S. ale znaleźli i to znaleźli w ustroju sowieckim, w gloryfikowaniu tego zwierzęcego ustroju niewoli, katongi, myśli w obęgach, będącego niebezpieczeństwem dla całej wolnej, swobodnej ludzkości, i w interesie S.S. S. R. rozpoczęli akcję, rozpoczęli walkę.

Nie oni obwinieni, lecz my oskarżyciele bronimy wolności. Oto jak „szukali”:
Cytuję z ogłoszonego w dniu 8 stycznia aktu oskarżenia:

W dniu 20 lutego 1933 r. w obecności prof. Zygmunta Kuratora Związku Niezależnej Młodz. Socj. na zebraniu ogólnym studentów U. S. B. przemawia Kapała, to jest późniejszy sekretarz re-

dakcji czasopisma „Czytajcie”, którego redaktorem był Jędrzychowski.

„W Polsce szaleje biały terror, robotnicy i młodzież w dzisiejszym faszystowskim ustroju nie znajdują pracy, a ludzie, którzy chcą rozwiązać palące zagadnienia czekają Sądy Doraźne i więzienia”.

W dniu 3 czerwca 1933 r. w liście otwartym do młodzieży pracującej napisanym przez członków Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

„Nowe rzezie i wojny imperjalistyczne grożą ludzkości, japońscy wojskowi i imperjaliści pchają do wojny ze Związkiem Radzieckim. Dojście w Niemczech do władzy Hitlera potęgiły tendencje interwencji antysowieckiej ze strony zachodu”.

W dniu 28 Października w Manifestie Związku Młodzieży Akademickiej Front:

Po jednej stronie tej linii stoi międzynarodowy proletariat walczący o nowy ład, po przeciwnej stronie brnążają, gotująca nową krwawą rzeź i wojnę interwencyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu, gdzie rozentuzjarmowane kadry szturmowców kładą podwaliny pod socjalizm, gdzie na uniwersytetach studują tysiące młodzieży potrzebnej w życiu społecznym. U nas w Polsce... kiełkującej od 1926 r. rodzimy faszizm Piłsudskiego zdobył się dotąd na Sądy Doraźne, na nowy kodeks karny i regulamin więzienny, na ustawę scaleniową, na odebranie uniwersytetom autonomii... Śmiertelne przeciwniki sanacji i endecja znalazły modus vivendi... W tej ważnej chwili studenci muszą się zdecydować po której stronie stanąć.

Jesienią 1933 roku na posiedzeniu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej uchwalona została rezolucja o wystąpieniu ze Związku II międzynarodówki, a to w obecności Kuratora tego związku z ramienia władz uniwersyteckich prof. Zygmunta.

W styczniu 1934 r. w „Zewie” nielegalnym organie Lewicy Akademickiej spotykamy takie zdania:

Na terenie Zachodniej Białorusi, gdzie nawet według oskarżających faszystowskich spisów Białorusini stanowią większość — niema ani jednej białoruskiej szkoły, zaś szkoły żydowskie i litewskie są prześladowane i systematycznie niszczone. Podczas, gdy u nas szkolnictwo staje się monopolem klas posiadających — szkolnictwo w ZSRR obejmuje coraz szersze masy...

Zbieramy składki pieniężne na pomoc strajkującym. Niech żyje ZSRR — ojczyzna mas pracujących. Precz z wojną imperjalistyczną i napadem na ZSRR! Precz z białym terrorem i sądami doraźnymi.

Precz z faszystowską dyktaturą głodu, bezrobocia, ciemnoty, szubienicy i wojny! Niech żyje rząd robotniczo-chłopski, rząd rad delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich!!!

W lutym 1934 r. w odezwie „do ogółu niezamównej młodzieży akademickiej” podpisanej „Lewica Akademicka” kończy się takiem wezwaniem:

Precz z faszystowską dyktaturą Piłsudskiego, godną współniczką bandy Dolfusów.

W maju 1934 r. rozrzucone na Uniwersytecie odezwy podpisane

„Związek Lewicy Akademickiej „Front” zakańcza taką formułą:

Precz z okupacją Zachodniej Białorusi, wypuszczyć więźniów politycznych. Precz z terrorem, prowokacją i korupcją na terenie akademickim, precz z kagańcową ustawą akademicką, precz z opłatami na uniwersytecie, niech żyje jednolity „Front” proletariatu i niezamównej młodzieży akademickiej.

W grudniu 1934 r. w odezwie znów podpisanej przez Lewicę Akademicką „Front” taki ustęp:

Za kilka dni... znów nastąpią generalne rugi biedoty akademickiej... Wiece z dnia 20 listopada był wielką manifestacją międzynarodowej solidarności. Sanacja starała się sparaliżować akcję przez czolobitną petycję i delegację do Piłsudskiego, szercząc złudzenie, że ten „Opiekun” Wileńskiego Uniwersytetu załatwi przychylnie podania... Delegacja, która wbrew woli większości studentów, samowładnie podsyłać się pod ogół młodzieży akademickiej udala się do Piłsudskiego, kierownika rządu głodu, bezrobocia, wojny i terroru, wysokich opłat i skreśleń, otrzymała przyrzeczenie, iż podania będą ponownie rozpatrywane indywidualnie...

W styczniu 1935 r. w broszurze napisanej na maszynie:

Hitlerowski faszizm realizuje „apolityczność” nauki... zwycięski proletariat szeroko rozbudowuje kulturę ludu i prace naukowo-badawcze.

Walczmy przeciwko białemu terrorowi. Walczmy przeciwko faszystom i wojnie! Wstępujemy w szeregi MOPR-u.

Corocznie w dniu 15 — 21 stycznia proletariat międzynarodowy czci pamięć swoich wielkich wodzów: Lenina, Róży Luksenburg i Liebknechta...

Historja dyktatury proletariatu, to historia industrializacji i kolektywizacji kraju.

To wszystko p. J. S. w „Kurjerze Wileńskim” nazywa szukaniem... szukaniem „sprawiedliwości społecznej”.

Tego rodzaju stosunek do naszych młodych wrogów jest obrzydliwą kierieniszczyzną. Tylko ludzie bardzo niemądzy mogą sobie wyobrazić, że można jeszcze coś z tą młodzieżą zrobić drogą pobłażania, tolerowania, subsydiowania i karmienia oblaniami karmelkami. Ta młodzież nie szuka, ale już znalazła. Pedagogja p. Jędrzejewicza siedzi w kałuży.

Oczywiście w związku niezależnej młodzieży socjalistycznej nie wszyscy są członkami jacejeka. Oni sami piszą w raporcie ujawnionym w akcie oskarżenia:

Nie wypełniono zadań w stosunku do ZNMS. Wskutek nie doceniania powagi sytuacji i niedbalstwa nie odsunęto pepesowotrockistowskich elementów. Przewyższenie tych elementów, odsunięcie ich od kierownictwa i wykrystalizowanie linii politycznej ZNMS powinno stać przed komórką, jako zadanie do urzeczywistnienia w ciągu najbliższych dni.

Kto był w „komórcie” (jacejeka), a kto nie był — to jest rzecz władz śledczych. Mam na to oczywiście własne poglądy, których ujawnienie nie należy do obowiązku dziennikarskiego. Ale znów pod innym względem muszę iść dalej i szerzej niż Sąd i władza prokuratora. Muszę jako polityk, jako dziennikarz polski potępić nie tylko tych, którzy do „jacejeka” należą, lecz także tych, którzy

świadomie z komunistami współpracują. Taki p. Dembiński oczywiście wiedział, że w Związku Niezależnej Młodzieży Socjal. są komuniści, czyli zdrajcy, czyli otwarci wrogowie naszego państwa. A jednak współpracował z członkami Niez. Młodz. Socjal., z radykalnym przedstawicielem tego związku p. Mutą Dziewicką szukał nawet u endeków poparcia w akcji przeciwko wyborom, chociaż musiał wiedzieć, że właśnie dyrektywa kominternu nakazywały szukania współpracy z socjalistami, ludowcami i endekami do akcji antywoborczej. Ze endecy odrzucili propozycje Dembińskiego to ich zasługa, ale to nie zmniejsza winy Dembińskiego.

Nie mam zamiaru przekreślać prawdy i również nie mam zamiaru obrażania Dembińskiego. To też muszę powiedzieć, że jest to człowiek zdolny, wybitny, o dużym wpływie na młodzież wileńską. Wpływ ten jest zresztą większy, niż na to zasługują nie tylko charakter, lecz i zdolności Dembińskiego. W hierarchji charakteru stawiam na pierwszym miejscu Mutę Dziewicką i jej podobnych, na drugim Jędrzychowskiego, potem długo, długo nie, a potem dopiero Dembiński. Co do wpływu to należy podkreślić, że wszystkie artykuły Dembińskiego to znany szablon bolszewicki. — Mogą imponować tylko temu, kto nie czyta bolszewickiej prasy, a ponieważ gazety sowieckie nie mają w Polsce debitu, więc wielu osobom artykuły Dembińskiego mogą wydawać się oryginalne. Na codziennego czytelnika gazet sowieckich, jak np. na mnie artykuły Dembińskiego robią takie same nieprzyjemne wrażenie katarynki, jakie robiły na mnie wyrazy: „państwowotwórcze... zapoznanie się z terenem... na odlinku pracy gospodarczej”, wypowiedziane przez sekretarzy powiatowych i dzielnicowych BBWR.

Ale Dembiński ma istotnie coś oryginalnego, nie w treści swych wywodów, ale w ich metodzie. — Oto wyszedł z zakręsti i pozostał mu zamiłowanie do form uroczystych. Te jego „wielkie drzwi”, które na sądzie modułował wokół niego na wszystkie sposoby. Brać akademicka, zwłaszcza pięci słabszej słucha, zasłuchuje się, gdy otwiera z podziwu... **Wielkie drzwi!** Nie wiadomo co to konkretnie znaczy, ale to tak jakby ktoś powiedział **Abracadabra**. Takie kulgarstwo retoryczne jest siłą Dembińskiego.

W interesie zdrowia wileńskiej młodzieży akademickiej jest rzeczą bardzo ważną **odbronzowić** i zdemaskować Dembińskiego. Należy przewietrzyć te męsy, i żeńskie i męskie dortuary nad którymi panuje jego „ideologia”. Nie chcę go obrazić, nie odejmuję mu wybitności, twierdząc, że mimo wszystko stoi on moralnie wyżej, niż wielu „fagasów” specjalnie wileńskich. To też zgóry z wyrazu, którym go scharakteryzuje cofam wszelką osobistą obrzę, nie chcę tym wyrazem charakteryzować Dembińskiego jako człowieka, lecz twierdząc, że nadaje się on najtrafniej i najściślej do metod politycznej działalności Dembińskiego. Oto ten wyraz: — **pijot**. Swoją działalnością swym gadaniem napędza ludzi do jacejeka. Jego zwolennicy dziejątkami całymi wstępują do Związku Młodzieży Socjalistycznej, on do tej organizacji nie należy. Ludzie będący pod jego wpływem, jego zwolennicy zasiadają na ławie oskarżonych, grozi im po kilka lat więzienia, on się na ławie oskarżonych nie fatyguje. Przychodzi jako świadek atakuje Mackiewicz, wiedząc, komu robi

PROCES

„LEWICY AKADEMICKIEJ”

Dalsze przemówienia stron

Wczoraj, to jest w niedzielę trwały w dalszym ciągu przemówienia obrońców. Rozprawa rozpoczęła się o godz. 3 p. p. i trwała bez mała do północy.

Adw. Sukiennicka obrońca M. i S. Dziewickich i Petruszewicza

Pierwsza przemawia adw. Sukiennicka. Rozpoczyna od scharakteryzowania środowiska uniwersyteckiego a następnie przechodzi do polemiki z prokuratorem. Konspiracje i komórki komunistyczne może i są na uniwersytecie wileńskim, lecz jakż dowód, że należeli do nich Dziewickie i Petruszewicz. Nie p. prokurator nie przedstawił przed sądem, gdyby bowiem miał dowody, że należą do partji komunistycznej, to po co zdaniem obrońcy mówić o lewicy akademickiej. Lewicę tę oskarżenie pojmuje bardzo szeroko, bo zalicza tu i Legion Młodych i Z. P. M. D. i Zw. Niezależ. Młod. Akad. i ów Blok. Występowali oskarżeni jako lewicowcy, grupa taka istniała niewątpliwie na U. S. B., lecz to nie jest przestępstwem, a posiadano ich o komunizm, bo przeciwnikom chodziło o konkurencję. Gdy krytykowano domy akademickie, Bratniak lub kotlety Mensy to nazwano ich komunistami. P. St. Mackiewicz jest dysonansem w walce procesowej, on pragnął udowodnić, że zła jest polityka rządu, krytykując politykę Jędrzejewicza wprowadził zdaniem obrońcy, zarzuty które stały się podwaliną oskarżenia. P.

St. Mackiewicz to polityk o śmiałych koncepcjach czy to w polityce wewnętrznej, czy w polityce zagranicznej, lecz polityk nie może oskarżać. Zadne rycerskie ukłony w stronę M. Dziewickiej nie pomogą: oskarżenie padło, lecz padło i w stronę uniwersytetu.

Następnie obrońca przechodzi do swych klientów i mówi o M. Dziewickiej, o jej wartościach twórczych. Niczego nie można zarzucić oskarżonej, ani tych ulotek, ani zebrań, a antykyrykalizm wykwił z ideologii mieszczańskie, nie bolszewickiej. Toteż zarzuty p. Mackiewicza narazają ją na niebezpieczeństwo partji komunistycznej z jednej strony na więzienie.

Długi czas omawia działalność Dziewickiej na terenie Br. Pomocy Uniwersytetu i Z. N. M. S. i wreszcie przechodzi do działalności Ireny Dziewickiej i Kaz. Petruszewicza.

W zakończeniu prosi o zajęcie tego stanowisko jakie zajął Uniwersytet a nie p. St. Mackiewicz.

W tym momencie na sali padają oklaski, wobec czego przewodniczący zarządza przerwę i poleca usunięcie publiczności.

Adw. Wirszyło, obrońca Martyna Szczekały

Mec. Wirszyło w swej mowie obrończej kładł przede wszystkim nacisk na niski poziom inteligencji swego klienta. Sam prokurator miał dopomóc obronie przez odseparowanie Szczekały od całej ławy oskarżonych. Najpoważniejszą atutem oskarżenia była fałszywa natura, która rzuciła odpowiednie światło na osobę Szczekały i sugeruje stół sędziowski. Gdyby jednak udowodniono nawet, że rzeczywiście świadectwo dojrzałości zostało sfalszowane, to jeszcze nie jest wyrok skazujący Szczekały jako komunistę. Szczekały jest pro-

letarżujem, ale nie można tego identyfikować z komunizmem, Szczekało pracuje ciężko na chleb i na naukę, bo jego ojciec bogaty chłop, handlarz nierogacizną twierdzi „że ponieważ ojciec się nie uczył syn uczyć się również nie potrzebuje”.

Kolejną obrońca stara się zbicić część dowodową aktu oskarżenia, nie mówi tylko o jednym z zasadniczych zarzutów jak przeciwko Szczekałce wysuwał prokurator — o szapirografie, na którym oskarżony miał rzekomo odbijać nuty dla swej muzycznej siostry.

Adw. Szyszkowski broni B. Liwszyca

Rozpoczyna od małej międzynarodówki na ławie oskarżonych, o której mówił prokurator. Jest tam kilku Polaków, trzech Białorusinów, Litwin, no i musi być Żyd. Dalej mówi obrońca o dzieciństwie oskarżonego i następnie przechodzi do krytyki wiadomości konfidencjonalnych jakimi operowało oskarżenie. Konduita Liwszyca była nieoganną tylko chcieli obciążyc go konfidenci, a dowodów przeciw niemu nie było, gdyż ulotki u niego znalezione nie mówią, a tylko dowodzą ignoranc-

cji oskarżonego, bo elementy Państwa Polskiego nie mają wspólnego z faszyzmem. Gdyby nawet komunista to jeszcze nic, bo tylko spisek komunistyczny jest karalny. Myśmy stosowali miarę niewłaściwą do młodzieży, nie jest ona niewolniczą i może patrzeć na Z. S. R., może coś tam zapożyczyć, leczce pozostanie sobą. Kto czyta Marksa lub Bucharyna nie jest jeszcze komunistą i lewicę akademicką nazywać przybłądową K. P. Z. B. nie można.

Adw. Krzyżanowski — obrońca Smala i Jędrzychowskiego

Zmierzając do wykazania niewinności Smala i Jędrzychowskiego zastanawia się nad sytuacją młodzieży akademickiej, cytując kilku pisarzy światowych, oraz enuncjacji prasy wileńskiej. Omawiając działalność oskarżonych mówi dużo o publicznych i literackich uzdolnieniach Jędrzychowskiego, a p. red. Mackiewicz swych oskarżeń nie pot-

twierdził. Przyznaje obrona, że Jędrzychowski jest zwolennikiem jednolitego frontu, lecz idzie im o jednolity front robotnika i chłopca. Ziemia wileńska to ziemia białoruska, lecz Jędrzychowskiemu chodziło o to, że na polskim uniwersytecie jest zamalo Białorusinów. Kończy, prosząc o uniewinnienie.

Adw. Engel — obrońca Okołowicza i Urbanowicza

Mówi o nikdości faktycznych danych dotyczących oskarżonych, bowiem dane te pochodzą z głównej merze ze źródeł konfidencjonalnych.

Następnie polemizując w dalszym ciągu z prokuratorem twierdzi, że nie (Dalszy ciąg na str. 2-iej).

tem największą przyjemność i atakuje endecję, co miłe jest rządowi, ale słówkiem nie piśnie o p. Jędrzejewiczu i o p. Kościakowskim. Jędrzychowski był jego przyjacielem, a teraz, gdy Jędrzychowski siedzi na ławie oskarżonych nazywa „insynuacją” twierdzenie, że Jędrzychowski mógł być redaktorem jego pisma. Jeżdżąc na uzyskane od rządu subsydia zagranicę wie, że takie subsydia są odmawiane endekom, wydawane ludziom w których „pokłada się nadzieję”, potem

biega z Mutą Dziewicką do endeków z propozycją bojkotu, ale nie przyjdzie mu do głowy wspomnieć o tem na sądzie. Pisze o ucisku Murzynów, robotników austriackich wali „precz z militarystem” i przykładnie kończy szkołę podchorążych. Całuje ręce biskupów i ściska ręce „komjacejeka”. Nie będzie karany, nie będzie sądzony, nie pójdzie do więzienia. Rozkoszny Pierrot rewolucyjny, gdy inni idą do więzienia. **Cał.**

Proces „Lewicy Akademickiej”

(POCZĄTEK NA STRONIE 1-SZEJ).

można im zarzucić, że interesowali stóskami wewnętrznymi w Z. S. S. R., bo tam już nie to co było w r. 1917 gdy rewolucja bolszewicka płała się we krwi.

W dalszym ciągu swej mowy obrońca dąży do obalenia wszystkich zarzutów oskarżyciela, mowę tę kończy krytyką kapitalizmu, który niewątpliwie przechodzi swą dekadencję. To co robi Roosevelt jest przeciw rewolucji w tym kraju kapitalizmu. Ustrój państwowy Polski to nie znak ró-

wnania z kapitalizmem. Trzeba dążyć do największego zespolenia inteligencji z masą robotników.
Młodzież występowała ustosunkowana negatywnie do rządu. Jeśli ustawa konstytucyjna nosi podpis Marsz. Piłsudskiego to już ordynacja wyborcza nie nosi tego autorytatywnego podpisu; nie dał on — a to wiele znaczy.
Prosząc o wyrok uniewinniający znaczą, że ebejdzie on nietylko aktem sądowym lecz i aktem mądrości politycznej.

Replika prokuratora

W replice v. prokurator Piotrowski zwrócił uwagę, że wszyscy obrońcy poruszali w swych mowach więcej spraw stojących na marginesie rozprawy, mniej zaś trzymali się samego meritum. Adwokat Kulikowski powiedział, że młodzież doszła do Wielkich Drzwi, przez które chciała wprowadzić całe społeczeństwo, wolno jej było, ale nie potrafiła ta postępową młodzież dokończyć swego dzieła, na to zgadza się nawet strona. W tych Drzwiach znajdowały się szpary, przez które przesłiznęła młodzież i poszła dalej utartą drogą i znalazła oparcie w Z. S. S. R. W tych warunkach, gdy wszyscy oskarżeni znaleźli się po tamtej stronie Wielkich Drzwi nie można było pominąć zeznań, opartych na danych konfidencjonalnych, które tak krytykują obrońcy.

Gdy obrona twierdzi, że zebrania tej młodzieży nie miały cech konspiracji, to ja uważam, — mówi prokurator, — że najlepiej określa prawdziwe oblicze tych zebrań odpowiedź świadków i oskarżonych na pytania odnoszące się do tych zebrań: „Nie wiem, nie pamiętam”.

Zarzuca mi obrona, że w całej tej sprawie operowała tylko „szkieletem w oku”, twierdząc, że posługiwała się także sercem.

Dalej mówi prokurator o zarzutach jakie mu robiła obrona, że w cytatach z listów Druty było wiele wielokrotnie, miało to być spekulacją. Spekulacją natomiast jest że adw. Jasinski mówiąc o Petruszewiczu, który zbierał składki na strajkujących zapominał dodać, że pod listą składek był podpis: Lewica Związkowa. Oto jest spekulacja.

Jeden z obrońców mówił, że świadomie przykryją się K. P. Z. B. do Le-

wicy akademickiej, niestety KPZB nie przykryło się do lewicy ale KPZB stworzyło tę lewicę.

Gdy adw. Jasinski przytacza ustęp z listu Druty: „będziemy współpracowali i z tym, i z tym, i z tym”, zapomina dodać, że i z MOPR'em...
Sugerowano sądowi, że na ławie oskarżonych zasiadli ludzie niewyrobieni politycznie, że „lewicy akademickiej” Marja Dziewicka od prokuratora się dowiedziała, wiedziała ona o tem dawno jeśli w biurku jej w Bratniej Pomocy znalazłono całą plikę odczew, w związku ze strajkiem garbarzy.

Przechodząc do omówienia danych konfidencjonalnych, które tak bardzo krytykowali obrońcy z mec. Szyszkowskiem na czele p. prokurator powiedział: „Smutna byłaby sytuacja oskarżonych, gdyby po odrzuceniu tych danych Petruszewicz stanąłby tyłko wobec zeznań Bucio lub Michała Winczkiego”.

Obroncy mówili o pięknym gmachu komunistycznym, w który są zapatrzeni oskarżeni, zapomnieli obrońcy, że piętra tego gmachu są czerwone od krwi ludzkiej.

Jeśli chodzi o poglądy na Wilno jako „okupowane” przez obcy element to identyczne stanowisko zajmują w Mińsku, gdzie pod nazwą Wilno piszą KPCK KPZB.

„Kiedy w roku 1919-ym wkroczył żołnierz polski do Wilna, zakończył prokurator, to nie wszedł poto, by te ziemie okupować, ale by je od okupantów uwolnić”.

Na replik obrońców przewodniczący cy nie zezwala, to też tylko adw. Sukiennicka i adw. Engel wyjaśniają krótko pewne kwestje zdaniami ich że rozumiane przez prokuratora.

Ostatnie słowo oskarżonych

OSK. J. DRUTO przyznaje się do autorstwa istów i pokrótce omawia ich treść. W wyjaśnieniu tem zdradza niesłychaną wiedzę i swobodę w orientowaniu w stosunkach międzynarodowego ruchu robotniczego i w symbolice skrótów komunistycznych. Prosi o uniewinnienie.

OSK. M. DZIEWICKA. Nie poczuwa się do winy, poglądów swych dotychczas nie skrytykowała, do żadnej partji nie należy i prosi o uniewinnienie.

OSK. B. LIFSZYC nie przyznaje się do winy i przyłącza się do wniosku swego obrońcy.

OSK. M. URBANOWICZ nie przyznaje się do winy prosi o uniewinnienie.

OSK. M. SZOŁĘKAŁO nie przyznaje się do winy i prosi o uniewinnienie.

OSK. A. SMAL. „nie przeciwko państwu lecz dla państwa chcę pracować”, prosi o uniewinnienie.

OSK. K. PETRUSEWICZ i W. OKOŁOWICZ nigdzie nie należeli pracując tylko naukowo i proszą o uniewinnienie.

OSK. I. DZIEWICKA nie zwałała nigdy organizacji takich jak LOPP i odnosiła się do nich zawsze pozytywnie, zaś ustosunkowywała negatywnie tylko wówczas, jeśli samo-

loty miały być używane do bombardowania szpitali jak to się robi w Abisynji. Prosi o uniewinnienie.
OSK. ST. JĘDRYCHOWSKI. Interesował się wiele czem, bo „homo sum et nihil humanum a me aetere puto”. Filareci walczyli o wolność piśniania nietylko po polsku i nie na tematy, na które zezwalała cenzura carska. Filomaci zwalczałi system kartkowy na myślenie, a p. prokurator (dziwił się dlaczego interesowałem się wielu kwestjami. Mickiewicz nie o takie myślał Polsce jakiej broni p. prokurator, lecz o tej, która będzie ludowa i nie będzie uciskała innych narodów.

Osk. Jędrzychowski nie prosi o uniewinnienie.

OSK. J. SZTACHELSKI. Zabołało go to, że prokurator insynuował mu obojętność i zwalczanie polskości. Obrat za ideał swój życiowy wszystko, to, co mieści się w słowie — Polska. Jeśli wstąpił do OWP, to myślał, że tam realizacja się ten ideał, lecz jego etyka harcerska nie zgadzała się z ich koncepcjami i postępowaniem, więc w „demobilizacyjnie” Polska stała się dla niego problemem. Każda plama w życiu Polski bołała go i dziś chce tej Polsce służyć.

Po wypowiedzeniu się oskarżonych przewodniczący oznajmia że wyrok będzie podany w poniedziałek o g. 1-ej.

Z. A.

Karta z testamentu

Nie to, skąd się wywodzicie częściej waszą odtąd staowicie ma, lecz dokąd zmierzacie. NITZCHE.

Odszedł Człowiek, którego przewodnią myślą był czyn. Po wytknięciu celu dążeń swoich szedł ku niemu bez wytchnienia przez długie nadszczętkie lata żywo ta swego. W latach niewoli politycznej, gdyśmy opływając w dostatkach, cel wyzwolenia Ojczyzny, częstokroć, stawiali, jako coś nieuchwytnego, żeśmy zasypiali snem sprawiedliwych po odczytaniu poraż setny w ukryciu piosenek wyzwolenia, co chyba tylko „warczyły na cie” przez długie jesienne wieczory, — On szedł przez życie pielgrzymcze o chłodzie i głodzie, niosąc w dłoni „Serce” swoje gorące, którego ognie rozkrwawiał serca tych, którym danem było współpracować z nim przez długie lata niedoli i niewoli ku wyzwoleniu.

Odszedł, nakazując „Serce” złożyć Wilno.

Dziś czynimy starania, aby postawić przed oczyma narodu Jego Testament.

Niejednemu z tych, którym danem było w różnych okolicznościach bezpośrednio zetknąć się ze s. p. Marszałkiem Piłsudskim, wydaje się, że wie co zacz stanowi Jego Testament.

Tworzymy go z dzieł, przemówień, nakazów, odczew i nakoniec z tak licznych osobistych wspomnień, które przekazał przyszłości jest obowiązkiem każdego z nas.

Jako przedstawiciele ziemian b. Inflant Polskich posiadamy garść wspomnień, na jednym z odcinków, zahaczających o stosunki polsko - łotewskie, w których przyjmowaliśmy bezpośredni udział i które w rezultacie wywarły niemałoważny wpływ na dalsze losy Łotwy, jeśli chodzi o wywalczenie jej niepodległości.

Udział nasz wynikał niejako z tradycji wspólnej przeszłości, wspólności pod jarzmem Rosji. Ojcowie nasi niejednokrotnie skłaniali nas ku konieczności studjów nad językiem łotewskim, aby z sąsiadem Łotyszem móc się rozmówić w jego macierzystym języku. Obrona sąsiada Łotysza przed niesprawiedliwymi wymogami administracji rosyjskiej była nakażem. Byli pośród nas i tacy, co występowały w sądach rosyjskich w obronie powstańców z 1905 roku. Sięgając wstecz ujrzymy księżę Polaków — twórców, bodaj pierwszej gramatyki języka łotewskiego. A wszak były to czasy, gdy świadomość odrębności narodowej była b. słabo zarysowana. A więc wspólna walka o prawa swoje.

I nadszedł październik roku 1919. Łotwa płała się we krwi. Sprawy łotewskie nie były w orbicie zainteresowania Rządu Polskiego.

W Wilnie miała się odbyć uroczystość wskrzeszenia Wszechnicy Batorowej. Na uroczystość zjechał do Wilna Naczelnik Państwa J. Piłsudski w gronie dostojników państwowych. Granice Polski się gaily po Dźwinie.

W celu objęcia administracji w pow. Brasławskim jechaliśmy via Wilno. Cel, który nam przyswiecał, gdyśmy od jednego słowa wyrazili zgodę na objęcie stanowisk Bohdan Szachno — Staro-

sty i Zastępcy podpisany, nie był związany z zamiarem dążeń ku zaszczytom, boć powiat Brasławski wówczas, to zapadły zakątek Rzeczypospolitej, bez komunikacji, bez dróg, bez telegrafu i telefonu, i bez budynków. Chodziło nam właśnie, o przyszłe stosunki, boć nie wątpiliśmy, że Łotwa uży ska niepodległość. Chodziło nam o to, abyśmy byli tam na pograniczu, jako obeznani z warunkami miejscowemi.

Niezwłocznie po przybyciu da ne nam było przyjąć udział w sprawach, dotyczących wyzwolenia Łotwy.

Zjechała do Wilna Delegacja Rządu Łotewskiego w osobach s. p. Min. Spr. Z. Meyerowicza, s. p. Min. Wojny. Żalita i dwóch młodych łotewskich działaczy z Inflant J. Gryszana i Kambaly.

I najpierw, przez Gryszana, którego znaliśmy osobiście, PP. Ministrowie zwrócili się do nas z prośbą o pomoc, ponieważ zachodzą trudności w uzyskaniu audjencji.

Zetknęliśmy się tego wieczoru z Delegacją w hotelu „Italia” — nas dwoje i P. Waclaw Mohl. Nastrój był wielce serdeczny. W trakcie rozmowy w sprawie poparcia dążeń Delegacji pozwoliłem sobie zaznaczyć: „Dobrze, dzisiaj jesteście naszymi przyjaciółmi, jedne cele nas ożywiają, ale gdy osiągniecie wyzwolenie, gotowiście sprzeciwić się naszemu powrotowi do naszych domów za Dźwiną. Dajcie nam „glejty”, abyśmy mogli powrócić”.

Na to odpowiedział s. p. Min. Żalita: „Glejty niepotrzebne. Gdy wyjednicie nasze wyzwolenie każ dy żołnierz łotewski na granicy będzie znał wasze nazwiska — Szachno, Mohl, Szadurski. Pośle po was łódkę, aby was przewieziono na nasz brzeg”.

W nocy został napisany w mieszkaniu s. p. Stanisława Łopacińskiego memoarjal i podanie do P. Naczelnika Państwa, a nazajutrz przez pośrednictwo Adjutanta s. p. Olszamowskiego uzyskaliśmy obie tnicę audjencji na raucie w sali miejskiej.

Na dany znak na raucie zbl-

żyliśmy się do Marszałka, przy czym Bohdana Szachno, wręczając memoarjal i podanie uzasadnił konieczność poparcia orężnego walki łotewskiego narodu o wyzwolenie. Jednocześnie dołożyliśmy wszelkich starań, aby otoczenie Naczelnika Państwa i Przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych zostało poinformowani o konieczności niezwłocznej pomocy.

Następnym etapem tych starań była odnośna audjencja uzyskana przez Delegację Rządu Łotewskiego, pomoc w postaci sprzętu wojennego i nakoniec wspólne walki na terenie b. Inflant Polskich o wyzwolenie Łotwy.

Niemalą ważną jest to karta dziejów i dróg, po których wspólnie kroczylimy — „za naszą i waszą wolność”.

Droga przebyta wspólnie jest dzisiaj jedną z kart „Testamentu” s. p. Marszałka J. Piłsudskiego szczerego przyjaciela niepodległości Łotwy, który w końcu stycznia 1920 roku po wyzwoleniu Dyneburga z rąk bolszewickich na obojczy w tymże Dyneburgu wypro wiedział następujące słowa: „Przy jemnie mi jest być w oddziale, który spotkał rzeczywiste szczęście walczyć, zgodnie z tradycją polską za naszą i waszą wolność; nietylko za wolność naszego narodu, ale i za wolność naszego sąsiada i przyjaciela”. (Str. 147 T. V. Pisma — Mowy — Rozkazy).

Osobiście w czerwcu 1920 r. dokonałem ekshumacji zwłok żołnierza polskiego na Grywie, pogrzebanego na miejscu, gdzie go dosięgła kula wraza na ścieżce kodu strumienia. Po ekshumacji został z honorami pochowany na miejscowym cmentarzu. Był to bezwzględnie jeden z pierwszych. Żołnierz nieznany. Iu ich było znanych i nieznanych, co krwią swoją przypieczytawali podstawy przyjaźni.

Odszedł Człowiek czynu, którego cześć stanowi „dokąd zmierzaj”.
W „Testamencie” pozostawił „Niepodległość Łotwy i przyjaźń”.

Waclaw Szadurski

Na frontach Abisynji

Jak donoszą źródła włoskie w dn. od 1-7 stycznia operacje na froncie podmiowym przedstawiały się jak następuje: ze strony włoskiej prowadzona była ożywiona działalność samolotów wywiadowczych o bombardujących. — W dniu 3 stycznia walczący po stronie włoskiej sułtan Sziwali wyruszył z oddziałem złożonym z tysiąca ludzi z licznymi karabinami maszynowymi, — włąb terytorjum nieprzyjacielskiego i dotarł do Gaoba w górnej części rzeki Uebi Sztebebi.

Na odcinku Dolo dokonano głębokiego wywiadu w strefie Arepti o 70 km. od Dolo, po prawej stronie kanału Doria, celem zbadania stanu liczebnego armji i rasa Desta.

W czasie tej wyprawy po stronie włoskiej było 5 zabitych i kilkunastu rannych.

Źródła niemieckie utrzymują, że okolicach Makalle toczą się w dalszym ciągu krwawe walki: szczególnie zacie kły charakter, według tych doniesień, mają mieć walki, prowadzone o 20 km na zachód od Makalle.

Uderzenie abisyńskie skierowane jest

ku Abaro — miejscowości, leżącej mniej więcej o 25 km. na północ od Makalle.

Jak donoszą te same źródła, w następstwie 14-dniowych ulewnych deszczów wszystkie dawne i nowo-zbudowane drogi nie nadają się zupełnie do użytku.

Stan ten wykorzystany jest przez Abisyńczyków.

Hauptmann czeka wykonania wyroku

TRENTON. Zawiadomienie o odrzuceniu przez trybunał kasacyjny prośby o ulaskawienie Hauptmann przyjął z zupełnym spokojem oświadczając, że zawsze mówił tylko prawdę i że obecnie nie ma nic do powiedzenia.

NOWY JORK. Posiedzenie trybunału kasacyjnego w sprawie ulaskawienia Hauptmanna trwało 8 godzin. Decyzja trybunału, odrzucająca prośbę Hauptmanna o ulaskawienie, została ogłoszona bez uzasadnienia i bez podania wyniku głosowania.

Kalendarzyk pracy Sejmu w bieżącym tygodniu

WARSZAWA. Kalendarz prac Sejmu na najbliższych tydzień przedstawia się następująco: w poniedziałek 13 bm. komisja budżetowa sejmie rozprawy będzie budżet Najwyższej Izby Kontroli oraz renty i emerytury, we wtorek do obrady komisji budżetowej wejdzie budżet. M. S. Wojsk., we środę o godz. 12 odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którym min. Beck wygłosi zapowiedziane exposé.

Dyskusja nad exposé ministra odbędzie się na następnym posiedzeniu komisji we czwartek o godz. 11-ej.

W piątek ma odbyć się plenarne posiedzenie Sejmu dla załatwienia spraw pracodawców już przez komisję i dla pierwszego czytania rządowych projektów ustawodawczych, które do tego terminu wpłyną do łaski marszałkowskiej.

Czy Croix de Feu

stanie do przyszłych wyborów francuskich

PARYŻ. Publicysta Herve w „Victoire” reprezentujący odtam radykalny obozu nacjonalistycznego, wzywa pik. De La Rocque, aby przekształcił swą partję polityczną i stanął do przyszłych wyborów. Publicysta zwraca uwagę, iż wobec zjednoczenia enalewicy, obejmującej radykałów, socjalistów i komunistów, prawica nie posiada ani organizacji, ani wodza. Organizacją więc, w której powinna się oprzeć przyszła akcja wyborcza prawicy, winny być kadry Croix de Feu, zaś sztandarem o soba marszałka Petain'a.

Wyborczy front lewicy francuskiej

PARYŻ. Opracowane przez komisję przedstawicieli Frontu Ludowego tezy programowe są przedmiotem komentarzy całej prasy francuskiej, która zgodnie uważa, iż stanowią one wspólną platformę wyborczą lewicy.

„Ere Nouvelle”, organ zbliżony do min. Herriota, w artykule wstępnym zwraca uwagę, iż min. Herriot do tej pory stał na stanowisku, któr estoi w całkowitej sprzeczności z tezami programowemi, ogłoszonymi przez komisję Frontu Ludowego.

Dziennik zaznacza, że min. Herriot stale bronił prawdziwego programu republikańskiego. Dziennik podkreśla, iż pomiędzy ogłoszonymi tezami Frontu Ludowego i tradycyjnym programem partji radykalnej istnieja zasadnicza sprzeczność.

Kandydat na profesora obrzucony jajami

LWÓW. Wydział matematyczno-przyrodniczy Uniwersytetu Jana Kazimierza uchwalił większością głosów przedstawić ministrowi Oświaty kandydata na profesora chemji fizycznej w osobie żyda, prof. Fajansa.

Wzywając z tem wczoraj w południe prof. Fajans został obrzucony zmiotkami jajami, gdy przed domem profesorskim przy ul. Supińskiego wsiadał do samochodu.

Prof. Fajans był profesorem uniwersytetu w Monachjum. W swoim czasie nie przyjął katedry w Warszawie, dokąd go zaproszono. Niedawno został przez rząd hitlerowski pozbawiony katedry w Niemczech.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wilenszczyźnie czeka na szkoły. Czy wplacicie już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wilenszczyźnie? Konto czekowe P.K.O. — Nr. 80630

MICH. ZOSZCZENKO.

ZŁA ŻONA

Pewien młody mężczyzna całkowicie pochłonięty pracą zawodową poprosił swoją małżonkę aby śledziła tabele wygranych pożyczek. Posiadał kilka obligacyj na ogólną sumę przeszło dwóch tysięcy rubli. Stało się przekonany, że los mu się uśmiechnie. Ponieważ w chwilach wolnych od pracy lubił wypić i pogawędzić z kolegami, gotówka była mu bardzo potrzebna. Zdziwił się też ogromnie, gdy pewnego dnia kasjer w jego biurze powiedział:

— Gratuluję Fiedia — wygrasteś!
— Co takiego? O nczem nie wiem.

— Nie wiesz? Wygrasteś przecież tysiąc rubli. My z kolegami — ciągnie dalej kasjer — wydaję ci obligację, zanotowaliśmy numery ot, tak dla rozrywki, gdy jest losowanie prze glądamy je i teraz widzę, że los ci się uśmiechnął. Wygrasteś tysiąc rubli jesz cze przed miesiącem. Czy to możliwe, abyś nie wiedział? Nie rób greka!

Fiedia: jak szalony popędził do domu.

— Gdzie jesteś wygrana? — pyta zdyszany głos małżonkę.

Żona zmieszana mówi:

— Nie wiem o niczem. Kasjer bez względnie kłamie.

Dalej potoczyła się długa dyskusja, którą małżonek zakończył następującą uwagą:

— Muszę — oświadczył — zaskarżyć cię przed sądem partyjnym o ukrycie wygranej. Chociaż bardzo mi przykro, że tak niemile sprawy naszą wyciąga na światło dzienne nezy nię to aby donieść jak bezwzględna i zła jesteś żona. Chodzi mi również o przykład dla innych.

Po pewnym czasie odbył się sąd partyjny. Sąsiedzi domowi stawili się liczenie na rozprawę, która zapowiadała się bardzo interesująca.

Przewodniczący Sądu Jegorow zapytuje oskarżoną:

— No jakie tam było?

Nie widząc innego wyjścia oskarżona po chwili namysłu odpowiada:

— Tak jest wygrałam. Przyznaję się.

W tym momencie Fiedia woła: — O teraz widzicie co to za persona. Zataiła wygraną. Zapewne za nią coś sobie kupiła.

Przewodniczący: — A gdzie są

pieniądze? — z krzyczy wzburzony Fiedia. — Robi mi się źle.

— Nie mogę jej przerwać, — mówi sędzia, przeciw tylko zaczęła mówić. Spokojnie towarzyszu, doprawdy jesteście dziwni.

— Njuszin — ciągnie dalej oskarżona jest sowieckim wynalazcą. Dwa razy już coś wynalazł. Teraz pracuję nad skrzynką muzyczną, a jego wynalazek — jak twierdzi — zakasuje wszystkich kompozytorów i porusza wszystkie państwa europejskie. Jak mogłam być obywatelką sowiecką dać pieniądze pijakowi? Nie, wolam być dać człowiekowi genialnemu.

Poszkodowany małżonek nie może się uspokoić.

— Dać tysiąc rubli jakimś smar-kaczowi. Jaka szkoda, że sąd partyjny nie może ją skazać na 10 lat.

— Na dziesięć lat — wyjaśnia sędzia — nie możemy ją zasądzić. Chcę tylko zapytać: Powiedźcie mi obywatelko, chociaż wiecie Njuszina i dlatego oddaście mu pieniądze. O mężu wyrażacie się z pogardą, pozwólcie zatem, że was zapytam: dlaczego życie z mężem? Dlaczego nie życie z utalentowanym Njuszinem.

Na to oskarżona.

— Dlatego, że Njuszin nie ma. On ma przed sobą tylko przyszłość. A mąż mój dobrze zarabia a jak wi-

— Nie mogę jej przerwać, — mówi sędzia, przeciw tylko zaczęła mówić. Spokojnie towarzyszu, doprawdy jesteście dziwni.

— Njuszin — ciągnie dalej oskarżona jest sowieckim wynalazcą. Dwa razy już coś wynalazł. Teraz pracuję nad skrzynką muzyczną, a jego wynalazek — jak twierdzi — zakasuje wszystkich kompozytorów i porusza wszystkie państwa europejskie. Jak mogłam być obywatelką sowiecką dać pieniądze pijakowi? Nie, wolam być dać człowiekowi genialnemu.

Poszkodowany małżonek nie może się uspokoić.

— Dać tysiąc rubli jakimś smar-kaczowi. Jaka szkoda, że sąd partyjny nie może ją skazać na 10 lat.

— Na dziesięć lat — wyjaśnia sędzia — nie możemy ją zasądzić. Chcę tylko zapytać: Powiedźcie mi obywatelko, chociaż wiecie Njuszina i dlatego oddaście mu pieniądze. O mężu wyrażacie się z pogardą, pozwólcie zatem, że was zapytam: dlaczego życie z mężem? Dlaczego nie życie z utalentowanym Njuszinem.

Na to oskarżona.

— Dlatego, że Njuszin nie ma. On ma przed sobą tylko przyszłość. A mąż mój dobrze zarabia a jak wi-

— Dobrze — odpowiedział sędzia Jegorow.

W dwa dni później bez specjalnych skandalów małżeństwo zostało rozwiedzione. Ponieważ jednak żona nie opuściła mieszkania wytworzyła się sytuacja niemożliwa do zniesienia. Fiedia wreszcie ze zdenerwowania poważnie się rozchorował. Jeśli chodzi o genialnego Njuszina — dokończył swojej pracy nad wynalazkiem i otrzymał pieniądze oddał się hulankom i pijactwu oraz puścił w trybę swoją opiekunkę. Ta ostatnia pocieszyła się przedko, widząc bowiem, że jest całkownie wolna nawiązała romansik z pewnym inżynierem. Inżynier był jednak żonaty. Sielanka trwała niedługo.

Inżyniera zamienił fotograf za którego wysłała wreszcie żona Fiedia.

Fotograf zabrał skarb z sobą na prowincję.

Najbardziej niecierpił się z takiego obrotu sprawy Fiedia, który w rezultacie swych małżeńskich loteryjnych perypetji nabawił się choroby serca.

Wyjazd jego b. żony podzielał kojąco na jego stan nerwów, na pożegnanie więc darował jej piękny dywan aby wspólnie ze swym głuptasem fotografem mogła założyć nowe gniazdko.

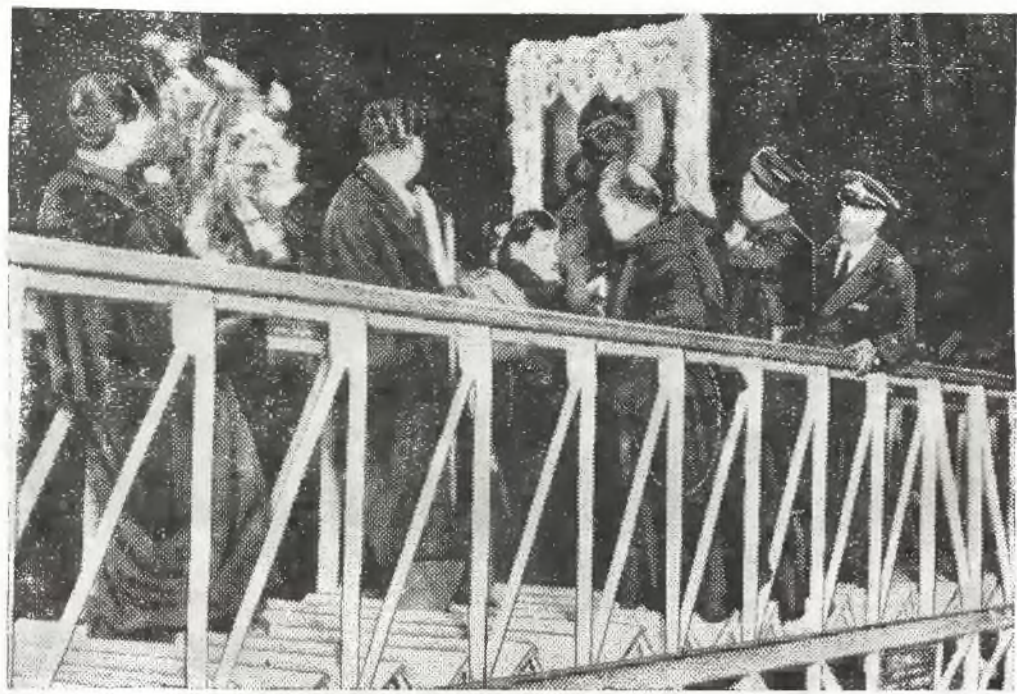
(Wieczernia Moskwa).

Przełożył Esquire

— Ona sprzedaje moje rzeczy — oświadczył. — Chcę się rozwieść nie mogę żyć pod jednym dachem z taką kobietą.

DODATEK ILUSTROWANY

Obraz Madonny na front abisyński



Wraz z dywizją alpejską „Pustearia” wysłano na front etiopski obraz Madonny di Faenza.

Błogosławienie wód w Rumunii



Jak corocznie, tak i w r. bieżącym odbyło się pobłogosławienie wód w Rumunii. Na zdjęciu, na lewo cesarz Karol, na prawo fragment z uroczystości.

Kościół zamieniony na kino-teatr



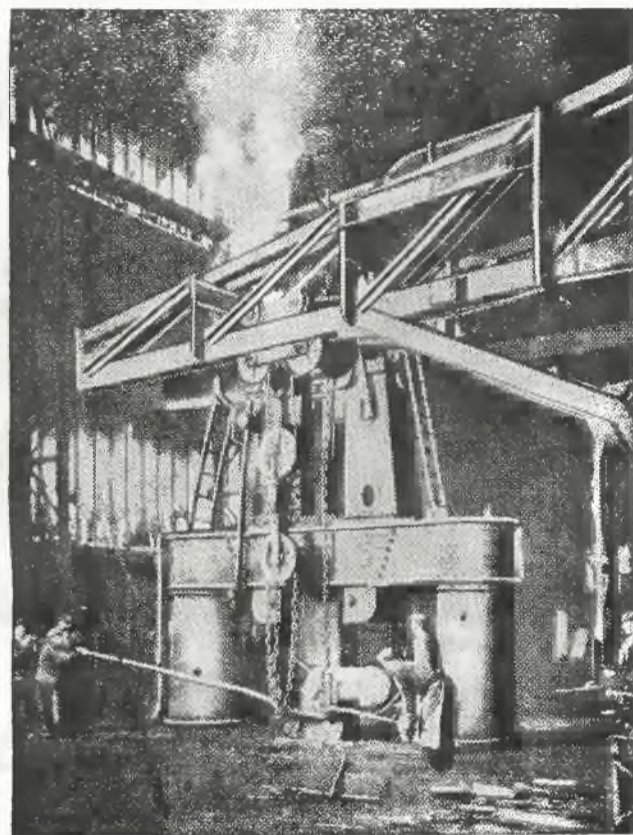
Kościół św. Krzyża w Pradze ma być przebudowany i zamieniony na kino-teatr.

Szosa olimpijska do G.-Partenkirchen



Szosa do Garmisch Partenkirchen, zbudowana z powodu Olimpiady zimowej, jest na ukończeniu.

Urządzenie do budowy przęsał mostowych



Obrzynie przęsał mostów, cuda techniki nowoczesnej, wykonywane bywa ją pod wielkim ciśnieniem, stwarzanym przez specjalne maszyny.

Ciągle dalsze starcia w Indjach



W Indjach nastąpiły dalsze starcia między Mahometanami, a Hindusami. Na zdjęciu policja przy odebraniu wależącym kijach bambasowych.

Na zdjęciu policja przy odebraniu wależącym kijach bambasowych.

Obsunięcie się szosy



Koło San Francisco nastąpiło obsunięcie się ziemi, które spowodowało znaczne szkody materialne. Prowadząca tamteży szosa asfaltowa obsunęła się o 20 metrów, powodując zerwanie przewodów kanalizacyjnych, gazowych i kabli telefonicznych. Na zdjęciu zniszczona szosa.

Powódzie we Francji



Powódź we Francji spowodowała liczne spustoszenia szczególnie w departamentach środkowych, zachodnich i południowo-zachodnich. Na zdjęciu -- miasto Roode w dep Gironde, pod wodą.



KOŚ MORSKI ZBLISKA

Duchy pukające



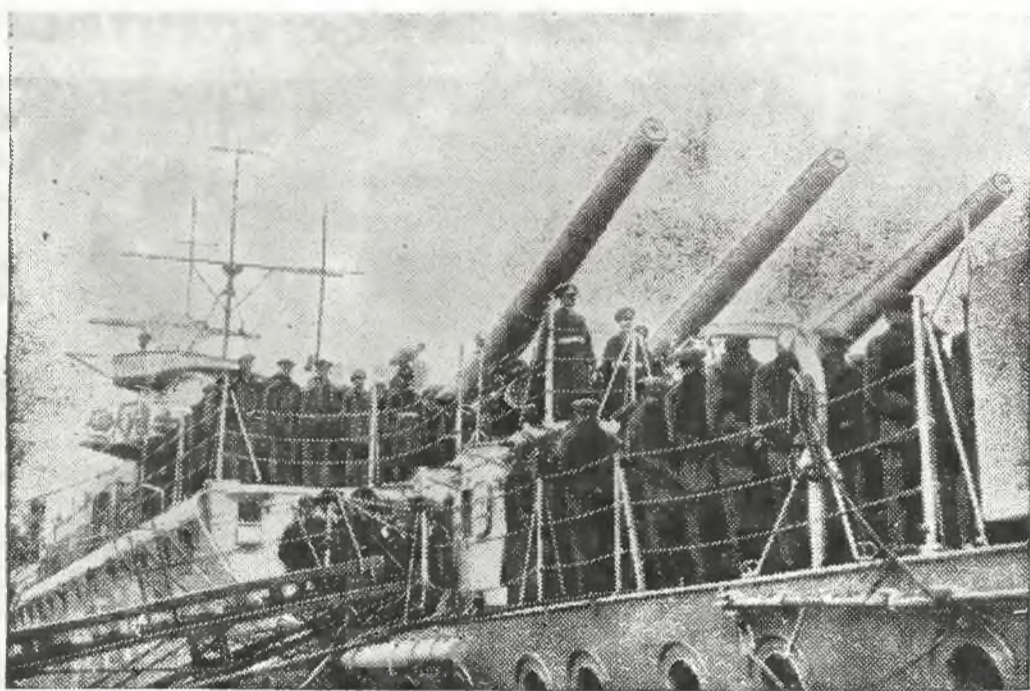
Dwunastoletnia Luiza Schaerf z Austrii, jest niezwykłym medjum, wywołującym dziwne zjawiska wokół siebie. Lekarze badają ją jako tajemniczy fenomen.

Nabożeństwo żałobne za ofiary bolszewizmu



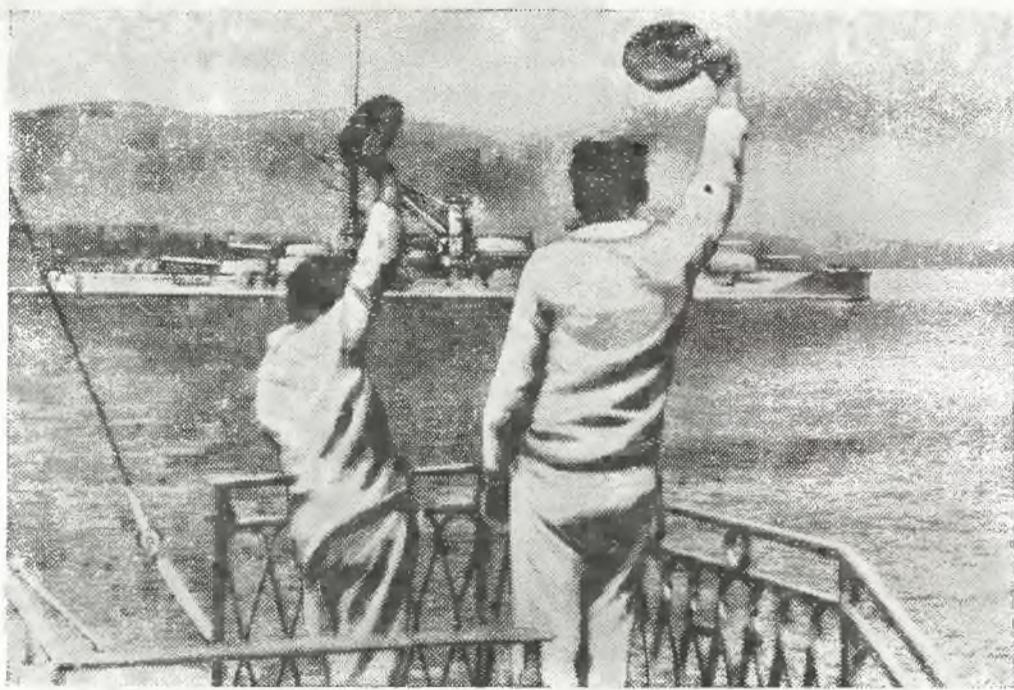
Prawosławny biskup w Niemczech Tychon odprawił w Berlinie nabożeństwo za duszę ostatniego cara, oraz ofiary rewolucji.

Nowy pancernik niemiecki



10.000 tonowy pancernik niemiecki „Admirał hrabia Spee“ widziany z bliska.

Także Francuzi urządzą manewry na morzu Śródziemnym



Okręt flagowy „Lorraine“ opuszcza w Tuluizie.

Angielscy marynarze uprawiają „maraton“ w Aleksandrii



Angielscy marynarze okrętów stacjonujących w Aleksandrii, urządzili bieg maratoński, wygrany przez załogę krążownika Devonshire.

Święto Garibaldi



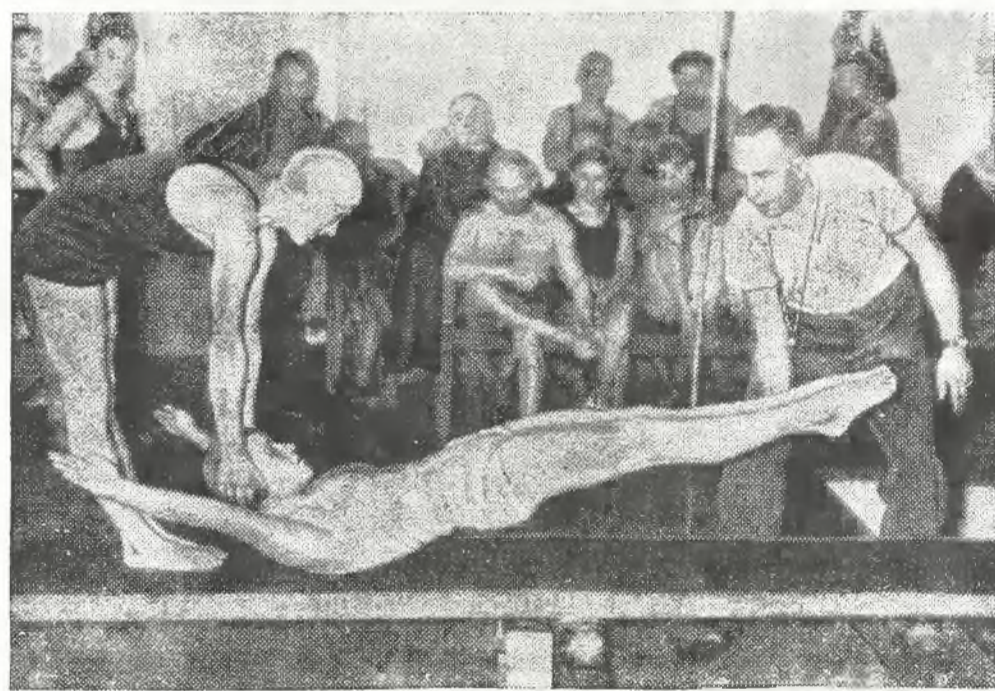
We Francji na cmentarzu Pere - Lachaise odbyła się uroczystość ku czci pięciuset poległych w Argonach Garibaldi.

Pogrzeb prezydenta Gomeza



W Caraca odbył się uroczysty pogrzeb prezydenta Wenezueli generała Juana Vicente Gomeza

Olimpijski trener w Niemczech



Trener pływaczek i pływaków olimpijskich w Niemczech wskazuje praktycznie pozycję przy skokach.

Nauka gotowania na Olimpiadę



Na Olimpiadę do Berlina przybędą przedstawiciele różnych narodów. By ich częstować potrawami do jakich są przyzwyczajeni w kraju, urządzono w stolicy Niemiec specjalny kurs gotowania.

W terenie i na torach

Japońscy narciarze olimpijscy przybyli już do Berlina



Japońscy narciarze na Olimpiadę zimową przybyli już do Berlina.

Opracowujemy narciarskie szlaki turystyczne Konkurs Polskiego Radja

Rozgłośnia Wileńska P. R. w ramach czwartkowej pogadanki turystycznej ogłosiła konkurs p. n. — „Opracowujemy narciarskie szlaki turystyczne”. Impreza taka, zorganizowana w tej lub owej formie, dawno już dojrzała do realizacji. Rozwój narciarstwa na Kresach Północno - Wschodnich wymagał rozszerzenia znajomości terenów. Potrzebę tę szczególnie odczuwali mieszkańcy większych miast, zwłaszcza Wilna.

Wszyscy prawie narciarze - turyści jeżdżą w ciągu całego sezonu „na własnych śmieciach”: w najbliższej okolicy. O tem żeby ktoś przejechał na nieznane tereny, odległe chociażby o 30 — 50 kilometrów, słyszy się bardzo rzadko. — Boją się jechać w nieznane, do pewnego stopnia szusnie, bo mając do dyspozycji przeważnie jeden dzień w tygodniu chcą go wykorzystać stu procentowo — jadą więc w teren dobrze znany. Z turystycznego punktu widzenia wytwarza się sytuacja zgoła nieciekawa — przystawione kręcenie się w kołko.

Chcąc temu zaradzić. Referat Sportowo - Turystyczny P. R., organizuje wymienny konkurs. Ma on charakter samopomocowy. W każdej wiosce czy miasteczku, majątku czy strażnicy K. O. P. napewno znajdzie się kilka osób, które opracują plan jednej, drugiej wycieczki w najbliższą okolicę.

Co z tego wyniknie nie trudno przewidzieć. Nadesłane opisy będą omawiane w pogadankach turystycznych i w ten sposób staną się znane ogółowi narciarzy - turystów.

Mają tego, każdy z nadsyłających opis szlaku narciarskiego może otrzymać jedną z wielu cennych nagród, — wśród których znajduje się aparat radiowy, narty, buty narciarskie, lizki biegowe - tonkinowe, bezpłatne pneumaty wórkowe, czasopism i t. p.

Ciekawą nowością konkursową jest wyznaczenie nagrody dla radjosluchacza, który pierwszy nadesłanie opisu wycieczki. Otrzyma on pożyteczną dla narciarza książkę Konstantego Pietkiewicza p. t. „Nauka jazdy na nartach”. — Otrzyma nagrody za najszybsze przesłanie pracy nie wyklucza oczywiście możliwości otrzymania nagrody w konkursie, regulamin którego pokrótce omówimy. Interesują nas oczywiście warunki, które należy wypełnić ażeby otrzymać jedną z nagród za najlepiej opracowany szlak.

1. W konkursie mogą brać udział radjosluchacze, albo członkowie ich rodzin, przycem jedna osoba może nadesłać kilka opisów. Jako dowód legalnego posiadania odbiornika należy dołączyć kwit ubiegłego miesiąca. Kwit z bieżącego miesiąca, na wypadek kontroli, musi znajdować się przy aparacie.

2. Opis wycieczki winien zawierać następujące dane: a) Czas trwania wycieczki. Pożądane są jednodniowe, co nie wyklucza jednak wycieczek dłuższych i krótszych. b) Opis trasy. Długość w kilometrach, miejsce rozpoczęcia i zakończenia, nazwy miejscowości, przez które prowadzi trasa, jej charakter (górzysta, lesista, płaska, biegnie przez bagna i t. p.), zabytki historyczne (kościół, cmentarz, dwory, riny). c) Kosztorys wycieczki. Koszt wyżywienia i ew. noclegu, przejazdy furmankami i in. d) Warunki specyficzne trasy. Ustęp pod tym tytułem musi informować w takich np. sprawach: nocleg można znaleźć dla 20 osób, nie więcej; albo — zabrać kubki, bo w karczmie, gdzie przewidziany jest posiłek, brak większej ilości naczyń. e) Przewodnicy. Podać nazwiska osób lub nazwę organizacji, która może wydelegować narciarza do prowadzenia wycieczki. Ważne to jest szczególnie w tej okolicy, gdzie samodzielna wędrowka, przybyłych turystów, może napotkać trudności terenowe.

Wracając do opisu, ale nie konieczną, jest dołączenie mapy trasy, uprosić ona

orientowanie się w całości wycieczki. Mapkę najlepiej wzorować na popularnych „sztabówkach”. — Zaznaczam jednak, że dołączenie mapy nie jest wymagane przez regulamin konkursu.

3. Czas trwania konkursu. Konkurs został ogłoszony 9 stycznia wieczorem i trwać będzie do 25 b. m., czyli najpóźniej 25-go, w sobotę, należy wysłać pracę.

4. Ocena prac i ich sklasyfikowanie. Najmiej więcej jest specjalna komisja, złożona z przedstawicieli organizacji sportowych i pracowników P. R.

Opisy należy przysłać pod następującym adresem: Rozgłośnia Wileńska P. R. (Konkurs Turystyczny) — Wilno, ul. Mickiewicza 22.

Tak się przedstawiają zasadnicze punkty regulaminu.

Omawiany konkurs przyniesie korzyści nie tylko mieszkańcom większych osiedli, przez ułatwienie poznania nowej okolicy, doznania świeżych wrażeń turystycznych i t. p. Ma on również zalety z punktu widzenia mieszkańca глухой wsi, „zapadłej dziury”. — Nadesłanie opisu ciekawej wycieczki (a trzeba tu stwierdzić, że Kresy są ogromnie

interesujące) niewątpliwie spowoduje przybyły turystów do danej miejscowości, przedewszystkiem z większych miast. Co to daje? — Przedewszystkiem możliwość zetknięcia się z nowymi ludźmi, dla mieszkańca „dzikiej” okolicy jest to zawsze dużym urozmaiceniem w jednostajności wiejskiego życia. Poza to — to już dla turystów, przyjazd wycieczkowców ułatwia zapoznanie się z techniką narciarską, rodzajami sprzętu. Bezpośredni kontakt ułatwia organizowanie atrakcyjnych imprez sportowych — co jest nie do pogardzenia, zwłaszcza działaczy społecznych.

Umyślnie nie wspominałem, oczywiście dla każdego, korzyści natury gospodarczej, jakie ściśle się łączą z ruchem turystycznym. Wystarczy nadmienić, że Włochy, Jugosławia, Szwajcaria pokrywają pokażną część budżetu z dochodów jakie przynosi turystyka. — Ktoś ironicznie w tem miejscu uśmiecha się. — Rozumiem o co chodzi, ale proszę pamiętać i o tem, że „nie odrazu Kraków zbudowano”. Trzeba zacząć budować, a „Kraków” nie każe na siebie czekać. „Bez pracy niema kolaczy” — mówią tujeści ludzie.

Mgr. Józef Lewon.

Olimpijada zimowa w Garmisch Partenkirchen

Niemiecki Komitet Olimpijski, organizujący olimpiadę zimową w Garmisch Partenkirchen otrzymał już dokładne zgłoszenia prawie od wszystkich państw, biorących udział w igrzyskach zimowych. Znaone są już również terminy przyjazdu poszczególnych reprezentacji do Garmisch.

FINLANDJA wysłała 21 narciarzy, patrol wojskowy i 5 łyżwiarzy. Przybycie ich do Garmisch jest oczekiwane dnia 1 lutego.

FRANCJA zgłosiła 23 narciarzy (włączając patrol wojskowy), 16 hokeistów i 13 saneczkarzy. Data przybycia do Garmisch 27 stycznia.

HOLANDJA wysłała 7 saneczkarzy do 8 stycznia, a 6 łyżwiarzy i 1 narciarkę 3 lutego.

JAPONIA wydelegowała 17 narciarzy (przyjechali już do Niemiec) i 34 łyżwiarzy i hokeistów. Przybycie tych ostatnich jest oczekiwane 16 stycznia.

JUGOSŁAWIA będzie reprezentowana przez 20 zawodników, którzy wyjadą do Garmisch 1 lutego.

LOTWA wysłała 24 zawodników 5 lutego.

LICHTENSTEIN zgłosiło 2 saneczkarzy i 2 narciarzy. Saneczkarze wyjadą 20 stycznia, a narciarze 3 lutego.

LUXEMBURG wysłała 6 saneczkarzy 12 stycznia.

NORWEGIA zgłosiła 44 narciarzy,

17 łyżwiarzy. Przyjazd Norwegów oczekiwany jest 3 lutego.

Z AUSTRII wyjeżdżają saneczkarze w liczbie 16 27 stycznia, 47 narciarzy, 45 łyżwiarzy i 16 hokeistów — 4 lutego.

POLSKA będzie reprezentowana przez 11 narciarzy, patrol wojskowy i 14 hokeistów. Narciarze i hokeiści mają przyjechać 29 stycznia, a patrol wojskowy 1 lutego.

SZWAJCARIA wysłała 30 narciarzy, 12 saneczkarzy, 16 hokeistów. — Z CZECHOSŁOWACJI wyjeżdżają zawodnicy w liczbie 75 dnia 1 lutego.

Z WĘGIER udaje się do Garmisch 30 zawodników 3 lutego.

ANGLIA wysłała 6-ciu saneczkarzy, 20 hokeistów, 21 łyżwiarzy i 14 narciarzy. Data przybycia Anglików do Garmisch nie jest ustalona.

SZWECJA wysłała również liczną reprezentację, cyfrowo nie ustaloną. Dokładnych zgłoszeń brak jeszcze z Australii, Belgii, Bułgarii, Grecji, Rumunii, Hiszpanii i Turcji. Przypuszczalnie Turcja wyśle tylko 10 narciarzy, Grecja 2 narciarzy, Rumunia hokeistów i narciarzy.

Nie jest jeszcze również znana data przybycia amerykańskiej reprezentacji do Garmisch, Amerykanie bowiem przed przyjazdem do Niemiec odbędą tournée po Europie.

Studenci łotewscy uczą się narciarstwa w Polsce

ZAKOPANE. Przybyła do Zakopanego na kilkudniowy pobyt wycieczka 15-tu studentów uniwersytetu z Łotwy. Uczestnicy poza przebiegiem kursu narciarskiego, czynią liczne wy-

cieczki w Tatrach, jak do Morskiego Oka, Chochołowskiej i t. d., zwiedzają Zakopane, jak Muzeum Tatrzańskie i t. p. Wycieczka wyjeżdża z Zakopanego w niedzielę 12 b. m.

Leon Ketchel-Grabowski trenuje w Leicester

Nasz ołbrzym ze Śląska Leon Grabowski, który pod pseudonimem Leona Ketchela przeszedł do obozu zawodowych bokserów, przybył do angielskiego miasta prowincjonalnego Leicester, gdzie usilnie trenuje z ex-

mistrem ciężkiej wagi, Larry Gains'em. Grabowski będzie przez 6 miesięcy trenował, poczem dopiero zadebiutuje na ringu. Parcyse promotorzy już obecnie proponują, aby debiut Grabowskiego odbył się w Paryżu w słynnym Palais des Sports.

Otwarcie Świąticy Polskiego Czerwonego Krzyża

W dniu 12 bm. staraniem Oddziału miejscjkiego Polskiego Czerwonego Krzyża została oddana do użytku Drużyna Ratowniczych Świątlica przy ul. Ostrobramskiej 7.

Poświęcenia dokonał Ks. Biskup Michaikiewicz, który w podniosłem przemówieniu pobłogosławił pracy Czerwono-krzyżskiej.

W otwarciu Świątlicy wzięli udział przedstawiciele Władz Administracyjnych i Wojskowych w osobach Pana Wojewody Wileńskiego Bociańskiego, Pana Wicewojewody Jankowskiego, Pana Starosty Powiatowego Niedźwiedzięgo, D-cy Brygady KOP plk. dypl. Ocetkiewicza, p. Naczelnika Zubolewicza, Kuratora Szelągowskiego, p. Komendanta Wojewódzkiej Policji Państwowej i innych.

Po przemówieniu Prezesa Oddziału i Prezesa Okręgu Wileńskiego PCK, p. Profesor Januszkiewicz podał zebrany do wiadomości, że Komitet Główny PCK w uznaniu zasług jakie położył dla rozwoju Okręgu Wileńskiego PCK pan Wicewojewoda Jankowski odznaczył Go „Odznaką honorową I-go stopnia”. Udekorowania dokonał pan Wojewoda Bociański.

Obecnie drużyna ratownicza - sanitarna PCK będą mogły pogłębiać nabyte wiadomości oraz przeprowadzać praktyczne ćwiczenia. Pozwoli to również do intensywniejszego szkolenia nowych drużyn.

Obostrzenie kontroli w Ubezpieczalni Społecznej

WILNO. Ministerstwo Opieki Społecznej wydało specjalną instrukcję, która ma na celu obostrzenie kontroli świadczeń, udzielanych przez ubezpieczalnię społeczną. W instrukcji tej podniesiono, iż ubezpieczalnie społeczne, ponoszą olbrzymie straty, wskutek korzystania z ich pomocy przez osoby nieuprawnione.

Wydano zarządzenie do biur Podśrodkowa Pracy Funduszu Bezrobocia, by od wszystkich zgłaszających się do rejestracji bezrobotnych, wymagano przedstawienia książeczek ubezpieczalni. N akcjączkach czynione będą odnotacje, iż ubezpieczony wskutek zwolnienia z pracy nie ma już prawa do świadczeń. O ile bezrobotni tłumaczyli się będą zagubieniem dowodu, brakiem legitymacji i t. p. wymagane będzie od nich złożenie pisemnego oświadczenia na specjalnych formularzach, że znany m jest zakaz korzystania ze świadczeń wskutek utraty pracy i tem samym będą oni odpowiedzialni za wprowadzenie władz w błąd. Odpisy tych oświadczeń będą przesyłane ubezpieczalniom.

Dla rozgrzewki...

Stoi Piotr Kwiatkowski (Raduńska 67) na postoiu dorożkarskim przy ul. Wilkomierskiej i czeka na pasażerów, a pasażerów, jak na złość niema ani na lekarstwo!

A pogoda słotna, niczem jesienią i od wilgoci i bezruchu ziębić Piotra zaczyna!

— Popilniuj, bratka, konia! — powiada Piotr do sąsiada, złącząc z kózłowa. — Pogoda obojętna ze wszystkim trzeba rozgrzać się dlatego!

To rzekłszy, poszedł do pobliskiej „piwnej” i zachylił tam parę „kruczków”, przegrzając ogorkiem, poczem wrócił do swej „żywoły”.

Niebawem jednak znów poczęło go ziębić więc poszedł poprawić i tym razem wypił w „kratkę” parę „służbowych” i większe piwo!

Po tej kuracji wyskokowej zrobiło mu się ciepło i dobrze tylko że po powrocie cała ulica poczęła — „kab jaje wouki!” — wirować przed oczyma Piotra i w pewnym momencie „hrymniał” z wysokości kózłow na jezdnię, tłukąc się boleśnie!

Ofiarę nazbyt energicznej „kuracji” opatrzyło Pogotowie...

Wincuk Markotny.

NOWOŚCI

Franciszek Olechnowicz

SIEDM LAT

w szponach G. P. U.

Cena egzemplarza 1 zł. 60 gr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Skład główny w aptece: Ludwisarska Nr. 11, m 18

Jak mają być płatne weksle dolarowe

Niedawno ukazały się wiadomości o wyroku Sądu Najwyższego, ustalającym zasadę, że weksle dolarowe płatne przed spadkiem dolara winny być przez dłużników opłacone według kursu po zł. 8.90 za dolar.

Należy wyjaśnić, że zasadniczo sprawa opłaty weksli dolarowych wystawionych w innych walutach obcych oraz wierzytelności hipotecznych dolarowych, zaciągniętych przed dniem 7 lipca 1934 r., reguluje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 czerwca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 509 z 1934 r.).

W myśl tego rozporządzenia dłużnik ma prawo wyboru: opłacić dług wek-

TADZIK POLKOWSKI

po długich i ciężkich cierpieniach zgaś w 8 roku dnia 12 stycznia 1936 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dn 14-go stycznia r. b. o godz. 9 rano w kościele po Trynitarskim (przy wojskowym szpitalu na Antokole) po którym nastąpi wyprawienie zwłok na cmentarz Antokolski Sw. Piotra i Pawła.

O czym zawiadamiają pozostali w ciężkim żalu

RODZICE

KRONIKA WILEŃSKA

POMIEDZ

Dziś 13

Wersiki

Jutro

Hilarego

Wschód słońca g. 7.39

Zachód słońca g. 3.15

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 13 stycznia

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady, zwłaszcza na wschodzie. Po nocnych przymrozkach, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. (W górach lekki mróz). Słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES A”

Kuczyński Walenty leśniczy z Kostrovia, Mołodecki Edward ze Słoni- ma, hr. Lasoeki Bronisław z maj. Wilanów, Pupko Szymon przemysłowiec z Lidy. Gąszykiewicz Mieczysław kol. z Lublina.

DYZURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Chrościckiego (Ostrobramska 25), Chomiczewskiego (W. Puhulankowa 25), Miejska (Wileńska 23), Filimonowicza (Wielka 29), Zastawskiego (Nowogrodzka 89), Szantyra (Legjonowa 10), Zajęczkowskiego (Witoldowa 22), Paka (Antokolska 42).

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

„Rose Marie”. Dziś i jutro o godz. 8.15 wiecz. ujrzymy pełną przedziwnego uroku melodyjną operetkę „Rose Marie”. W rolach głównych wystąpią Bestani, Martówna i Wawrzkiowicz. Wido- wisko urozmaicają efektowne balety i ewolucje. Ceny znizone.

„W Wilnie życie wrel!” W środę grana będzie rewja noworoczna „W Wilnie życie wrel!” z udziałem wszystkich zespołów Teatru.

„Królowa Mijardów”. Pod kierownictwem reżyserkiem M. Tatrzańskie- go ukaże się w piątek najbliższy premiera pełnej humoru i wielce melodyjnej operetki Fiala „Królowa Mijardów” z Einą Gistedt w roli tytułowej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś

„Rose-Marie”

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś, w poniedziałek 13 bm. o godz. 8 wiecz. poraz ostatni opera „Straszny dwór” — St. Moniuszki z gościnnym występem jednego z najlepszych tenorów współczesnych Kazimierza Czarnec- kiego w partii Stefana.

Ceny zwyczajne.

Teatr Pohulanka

Dziś o godz. 8 wiecz.

opera

„Straszny Dwór”

—Premjera w Teatrze na Pohulan- ce. W środę dnia 15 bm. o godz. 8-iej wiecz. Teatr na Pohulance daje premie- rę jednej z najświetniejszych komedij Moljera „Mieszczanin szlachcicem” w inscenizacji Wł. Czengerego. Stylowa inscenizacja muzyczna, balet, chóry, wspa- niąta wystawa, pierwszorzędna obsada aktorska. Przedstawienia „Mieszczani- na” niewątpliwie będą rewelacją arty- styczną dla szerokiej sfer publiczności wileńskiej.

Uwaga! 1) Dnia 16 I. recital skryp- cowy D. Ojstracha w Teatrze na Pohulance.

2) Koncert Walerji Barsowej zapo- wiedziany na dzień 19 I. — przeniesiony został na dzień 21. I. Bilety nabyte na dzień 19 I. — ważne są na dzień 21. I.

— Wileński Teatr Objazdowy gra dziś 13 bm. w Mołodecznie poraz drugi świetną komedię L. Verneuil'a p. t. „Fotel nr. 47”.

— TEATR „REWJA” ni Ostrobramska 5. Dziś w poniedziałek 13 stycznia premiera wielkiego i ciekawego programu rewjowego p. t. „Romanse cygańskie”.

Początek przedstawień o godz. 6.30 — Teatr Rewji „Wesoły Murzyn”, ul. Ludwisarska 4. Dziś nowa wielka rewja artystyczna tryskająca humorem p. t. „Zastaw się a postaw się” w 2 częściach i 18 obrazach przy udziale całego zespołu artystycznego i baletu. Luźnińskiej. Początek codziennie o godz. 6.30 i 9 wiecz. W niedzielę i święta o godz. 4, 6.30 i 9 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Katarzynka”

PAN — Kapriśna Marietta.

HELIOS — „Wesoła rozwódka”

SWIATOWID — „Dla ciebie śpię- wam.”

KRONIKA PIŃSKA

ODCZYTY W RODZINIE URZĘDNICZEJ

W dalszym ciągu cyklu odczytów zorganizowanych przez Rodzinę Urzędniczą w Pińsku w ostatnią sobotę odbył się odczyt p. Jana Kraushara n. t. Problemy kolonialne w dobie współczesnej. Prelegent w sposób barwny i żywy ujął syntetycznie szereg zagadnień kolonialnych na tle współczesnej sytuacji polityczno - światowej. Na odczyt przybyło tym razem sporo publiczności która z zainteresowaniem słuchała wywodów prelegenta. Zaznaczyć należy że wstęp na odczyty jest bezpłatny.

ZPOK OTWIERA KUCHNIE DLA DOŻYWIANIA DZIECI

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Pińsku urządził w czwartek, 15 bm., o godz. 18 w gimnazjum państwowym męskim ogólne zebranie pań — człon- kinek. Zebranie to pozostał ew związku z akcją dożywiania dzieci, jak co roku prowadzoną przez ZPOK, a która obecnie będzie zintensyfikowana. Na zebraniu omówione będą sprawy prowadze- nia kuchni dla dożywiania oraz zostaną podzielone poszczególne funkcje między panie — członkinie.

Zarząd uprasza pp. członkinie o jak najliczniejsze przybycie na zebranie.

NOWI CZŁONKOWIE DOŻYWOTNI LOPP.

Wmiesiacu grudnia ub. r. obwód miejski LOPP pozyskał 2 nowych człon- ków dożywnych z jednorazowym skła- dkami wynoszącymi 150 zł. Na listę wpisali się Dyr. Natan Josielewicz oraz Okr. Okr. Sędzia Józef Markiewicz.

Inspektor rolnictwa w Postawach

POSTAWY. W dniu 11 bm. przybyli do Postaw Inspektor Ministerjalny Min. Rolnictwa p. Ciborowski i kierownik oddziału Wil. Urz. Wojew. p. dr. Farbot- kę celem zbadania stanu organizacyj- nego i prac w referacie rolnictwa i re- form rolnych starostwa postawskiego.

W przedziałach dla kobiet można sadzać mężczyzn

Władze kolejowe ograniczyły obowiązek kolei do wyznaczania przedziałów dla kobiet. Ustalono, że kolej nie ma obowiązu wyznaczania przedziału dla kobiet, jeśli pociąg składa się mniej niż z 4 wagonów. Także w wagonach komunikacji bezpośredniej przedziały dla kobiet nie będą wyznaczone. W razie przepełnienia pociągu i nieobsadzenia w pełni przedziałów dla kobiet, konduktorzy mają prawo przydzielać mężczyznom miejsca w tych przedziałach.

Nowe przepisy kolejowe obniżyły kary porządkowe, nakładane przez kontrolerów w pociągach. Kara za niedostosowanie się do zakazu palenia w przedziałach dla niepalących i dla kobiet obniżona została z 5 zł. do 1 zł. Również dopłata za bagaż, przewożony w przedziałach w ilościach niedozwolonych obniżono z 5 zł. na 1 zł.

Posiadaczom biletu peronowego dozwolono na wejście do wagonu celem umieszczenia w przedziale osób chorych lub potrzebujących opieki. Po umieszczeniu tych osób posiadacz biletu peronowego powinien natychmiast opuścić wagon.

Zatrzymanie amatorów przygód

WILNO. Notowaliśmy onegdaj o niebezpiecznym wycieczce dwóch uczniów szkół powszechnych Laskarisa i Olechnowicza, którzy wybrali się do Abisynji. Wczoraj policja wileńska otrzymała

z Radomia wiadomość, że obu zwolenników Negusa zatrzymano pod miastem i że zostaną oni skierowani do rodziców.

Zgon postrzelonej na ul. J. Jasińskiego

WILNO. W szpitalu św. Jakóba zmarła postrzelona onegdaj na ul. J. Jasińskiego 18, żona woźnego J. Stefanowicza.

Jak notowaliśmy Stefanowiczowa zranili strażnik więzienny Lisztwin, który bezpośrednio po zamachu popełnił samobójstwo.

Zatarg w Gminie Żydowskiej

WILNO. Wobec zerwania pertraktacji o zlikwidowanie zatargu w gminie żydowskiej strajkujący pracownicy postanowili wciągnąć do akcji strajkowej związki żydowskie i nauczycieli szkół żydowskich.

Bezrobocie

WILNO. W ub tygodniu bezrobocie w Wilnie wzrosło o 67 osób, w ten sposób stan bezrobocia wynosi obecnie — 5670 osób, w tem 2 tysiące kobiet.

Oświetlanie klatek schodowych

WILNO. Policja zwróciła baczną uwagę na oświetlanie klatek schodowych w porze wieczornej. Za niestosowanie się do tego zarządzenia sporządząno w śródmieściu w ciągu ostatnich 3 dni dziesięć protokołów.

Zamach samobójczy

WILNO. Marja Mackielówna, lat 25, zam. przy ul. Legionów 43, wypija esencję octową w celu samobójczym. Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim. Powód targnięcia się na życie — nieporozumienie z kochankiem, Władysławem Łuckusem, zam. tamże.

Okradł na odchodne

WILNO. Włczyński Edward (Mętna 10) właściciel remizy został okradziony z garderoby przez zwolnionego z piątek parobka Wacł. Łuszkiewicza. Włczyński pozwolił chłopcu przespacerować się do domu z czego Włczyński skorzystał i okradł swego pracodawcę.

Okradzione mieszkanie

WILNO. W czasie nieobecności domowników, nieznan sprawca, zapomocą otwarcia okna przez niezamknięty luźnik, przedostał się do mieszkania Dąbskiej Elżbiety (św. Anny 10), skąd skradł ubranie i gotówkę, ogólnej wart. zł. 210.

Nieznan sprawca zapomocą odierwania kłódki od drzwi przedostał się do mieszkania Piotra Sokolowskiego — (Swistopol 40), skąd skradł mu garderobę i bieliznę, ogólnej wart. zł. 340.

Problemy od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
FABR. CHEM. FARM. KAR. KOWALSKI WARSZAWA

ZA KULISAMI EKRANU

Włoska kinematografia ustosunkowała się odpowiednio do sankcji gospodarczych i zwiększyła nasilenie własnej produkcji. Niezależnie od tego ministerstwo propagandy finansuje szkoły i instytuty filmowe. Ostatnio w Rzymie powstała szkoła filmu p. n. „Centro Sperimentale di Cinematografia”, gdzie kształcą się będą reżyserzy, operatorzy, technicy, scenarzyści i aktorzy filmowi.

Dużo uwagi, jak zwykle poświęca się kinu w Sowieciech. W Moskwie ma powstać „Dom filmowy”, mieszczący poza salami projekcyjnymi także muzeum, bibliotekę i salę wystawową. Jednocześnie projektowana jest budowa wielkiego ośrodka filmowej produkcji na Krymie. Będzie to coś w rodzaju Hollywoodu sowieckiego.

W archiwum miejskiem w Charkowie znaleziono przypadkiem zdjęcia filmowe z życia Tołstoja. Zachowały się fragmenty z Jasnej Polany, pobytu w Moskwie i ostatnich chwil życia pisarza.

Helios Premiera. Najwspanialsza Atrakcja Sezonu! Największy festiwal taneczny świata!

WESOŁA ROZWÓDKA

Król i królowa tańca FRED ASTAIR i GINGER ROBER wykonają po raz 1 szy w Wilnie astatat przebrój „CONTINENTAL”, który zelektryzował cały świat.
2) Mecz bokserki: b. mistrz świata MAX BAER i gwiazda amerykańska JOE LOUIS
Nadprogram: Atrakcje.

Helios Już wkrótce następnym PRZEBÓJ GARY COOPER

PETER IBBETSON

KAROL I. DAIY

Purpurowe słońce

— A Williams?
— O, to co innego! Nie będziemy z nim ceremonijować! Ale on dużo wie. On wie, gdzie się mieści sztab Generała. On wie zapewne, kto jest Numerem 7-ym. Bo przecież, gdyby tego nie wiedział, nie mógłby tutaj się dostać! Ach, gdyby on zabił Frana o jedną sekundę później...
— Williams nie powie ani słowa!
— Tak myślisz? — rozśmiał się Marek. — W takim razie nie jesteś zbyt dobrego zdania o mnie! Williams jest silny, mocny i zdrowy, więc pewnie pociągnie kilka dni, a w końcu zacznie mówić! możesz być pewna! Umiałem rozwiązywać języki nie takim, jak on! Będzie szczęśliwy, że może wypowiedzieć, wszystko, co wie.
— Odwrócił się od Zorki i podszedł do dziecka. W ręku jego błysnął nóż. Sznur, krępujące dziecko opadły.
Zorka spojrzała na mnie, na niego, na dziewczynkę... palce jej zacisnęły się kurczowo na zielonej torebce, ciemne oczy rozszerzyły się.
— Nie! — powiedziała szybko, — nie teraz.
— Hrabino, — Marek Jarrow usiadł na kanapie i spojrzął z wyrzutem na Zorkę: — jesteś niezwykłą kobietą, masz wybitny rozum. Jeżeli niektóre plany, z tych, co nam podsunęłaś przedpadły, to nie twoja wina. To wina zdrójcy, który działał wśród nas. Zdrójca jest bliższy nam niż wszyscy jego poprzednicy, których likwidowaliśmy. Ale tobie brakuje... brakuje ci jednej cechy, niezbędnej dla kobiety, której przeznaczeniem jest zająć do wysokie stanowisko, które przygotowano dla

ciebie. Cechą tą jest nieuczciwość. W naszym języku to się nazywa: brakiem współczucia dla cierpiących ludzi. Niech i tak się nazywał jest to konieczna cecha dla tych, co rządzą światem. Zaprosiłem cię tutaj, dlatego, żebyś była obecna przy śmierci dziecka. Nasi ludzie, którzy wierzą tobie, muszą wiedzieć, że nienawidzisz wrogów z taką samą siłą, z jaką służysz przyjaciółmi! — Co to wszystko ma znaczyć? — Nie wtajemniczały cię w wszystkie nasze poczynania. Nie znałaś całej tej strony naszej działalności, o której gazety tak dużo pisały: o znaczeniu się nad ofiarami, przed ich zamordowaniem. Nie wtajemniczały cię w to, bo wiedzieliśmy, że nie zgodzisz się na to.
Zorka zaprzeczyła:
— Zapominasz o córce senatora Farewell! i o żonie Mac - Naba. Plan porwania ich był opracowany przeze mnie.
— Tak... tak... Racja, ale w obu wypadkach ofiary nasze uciekły!
— Czyż to moja wina?
— Nie, nie! Wszystkiemu winien zdrójca! To on krzyżował nasze plany!
— Tak, — powiedziała twardo Zorka, — mnie przysłano z Waszyngtonu specjalnie w tym celu, aby z tem skończyć. Ale, to dziecko... Nie mówię ci nic, gdyby nie Williams, który zawił się z pogroźkami, nie wiedziałabym nic.
— O, nie, powiedzielibyśmy ci o tem! Dzisiaj ma się odbyć twój chrzest bojowy. Sama przyjmiesz udział w usunięciu dziecka.

Gestem obojętnym wskazał nieszczęsną dziewczynkę.
Zorka poczerwieniała:
— Ośmielasz się rozporządzać się moją osobą?
Marek Jarrow wstał, podszedł do niej i powiedział, patrząc na nią ostro:
— To nie ja rozporządziłem się, to Hrabia Yedo!
Uśmiechnął się i położył rękę na jej ramieniu.
— Nie obawiaj się, niema w tem nic strasznego!... Obaj z Hrabią Yedo chylny głowę przed tobą. Ale przy całej twej doskonałości, posiadasz jedną wadę, z której wyleczyć cię musimy. Najpierw będzie ci przykro, odwrócisz się może, ale potem... potem może zasmakujesz w tem nawet?
— Ja muszę...
— Tak musisz wiedzieć, jak to dziecko umrze! Jak będzie umierało bardzo wolno...
Marek Jarrow popatrzył na nóż i oczy jego zwróciły się do dziewczynki.
— Posłuchaj! — zaczęła Zorka i dodała, po długiej pauzie: — Czy w całym domu niema nikogo, prócz nas?
Niema nikogo!
— Zdawało mi się, że słyszałam kroki w kuchni. Ktoś tam może być! Kto to?... Mój Boże! Marku, Numer 7-ym może tu być!
— Nie, nie może być!
— Nie słuchając jego zapewnień, Zorka uciekla. Marek Jarrow stał chwilę niedziedzicowany, potem położył nóż na kanapie, wziął rewolwer i wyszedł za nią. Siedziałem, jak głupec; miałem tak siedzieć, patrząc na męki dziecka!
Wtem portjera rozsunęła się przedemną, chociaż nie słyszałem kroków. Ukazała się ręka. W ręce błyszczał rewolwer. Więc to koniec: zaraz będę za-

Dziś POZĄTEK o 4-ej.

Po Csibi, Piotrusiu. Wiosennej Paradyzie, Małej Mateczce

Dziś lepsza jak dotąd, wspanialsza jak kiedykolwiek!

GAAL

W PRZEPIĘKNYM FILMIE WIEDEŃSKIM „KATARZYŃKA“



Humor! Pikanterja! Zabawa! Wspaniały nadprogram.

PODRZUTKI
WILNO. Przy ul. Witoldowej 36 — znaleziono zostawionego 13 letniego chłopca, zaś na W. Pohlance 18 — 4-tygodniowe niemowlę.

ZŁODZIEJE W ZAKŁADZIE SS. NAZARETANEK

WILNO. Nieznani sprawcy włamali się do budynku gospodarczego SS. Nazaretanek przy ul. Piaskowej i wynieśli różne artykuły wartości kilkuset złotych.

MILY SYNALEK

WILNO. Feliksowi Zemotłowi (Kijowska 5) skradziono onegdaj z mieszkania różne rzeczy. Okazało się że kradzieży dokonał syn poszkodowanego wraz z niejakim Piotrem Żukowskim znanym już z innych kradzieży.

Programy radiowe

WILNO
Poniedziałek 13 stycznia 1936 r.
6.30 Pieś świąteczna. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.20 Dziennik por. 7.30 Muzyka ludowa (płyty) 7.50 Program dzienny. 7.55 Informacje 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hej na! 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka lekka i salonowa 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 13.30 Muzyka popularna (płyty) 15.15 Codzienny odcinek powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji 15.30 Wyjāti z operetek (płyty). 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego 16.45 Skeczka Antoniego Bohdziewicz. 17.00 Jak zorganizować dom, pogadanka. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Arje i pieśni. 17.50 Pogadanka Brunona Wnawera. 18.00 Recital rotepianowy 18.30 Program dzienny. 18.40 Różne czasy, różne kraje. — 19.00 Litewski odczyt ekonomiczny. 19.10 Lachowice, pog. wygł. Wanda Kotwicka. 19.20 Koncert reklamowy. — 19.28 Wyniki ciągnięcia loterii państwo wej. 19.30 Pogadanka reklamowa. 19.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja astrzelecka. 20.30 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Stare niemieckie pieśni ludowe. 21.30 Wielki lirak Rainer Maria Rilko w 60-tą rocznicę urodzin. 20.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA
Wtorek, dnia 14 stycznia 1936 r.
6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Spiewajmy piosenki — audycja dla szkół. 12.30 Muzyka operowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Muzyka popularna. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Tańce hiszpańskie. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Maszyna do pisania — pogadanka z cyklu „Wielkie i drobne wynalazki”. 17.15 Koncert w wykonaniu Ork. P. R. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 „Ton społeczny w naszej literaturze kobiecej” — szkic literacki. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Monolog. 20.10 Koncert symfoniczny W przerwie około godz. 20.50: Dziennik wieczorny, oraz „Obrazki z Polski Współczesnej”. 22.30 Dziedziczenie chorób — odczyt dla lekarzy. — 22.45 Polska w zimie — odczyt w języku francuskim. 23.05 Muzyka taneczna.

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 56 p. t. **Romanse Cygańskie**
Rewja w 2 częściach i 14 obrazach z udziałem W Jankowskiego, Basi Ralskiej, Edmunda Zayandy, K. Ostrowskiej oraz całego zespołu.
ANONS. Wkrótce gośc. wyst. najlepszej pieśniarki Warszawy **Taissy Puchalskiej.**
Codziennie pocz. o 6.30 i 9 w. w niedz. i święta 4.15, 6.45 i 9.15.

PAN Ostatni dzień **JEANETTE MAC DONALD**
jest nieporównaną w najpiękniejszej komedji „**Kapryśna Marjetta**”
Najnowszej produkcji w realizacji V. S. VAN DYKE. Świetny nadprogram.
ZBRODNIA I KARA (prestupienie i nakazanie)
WEDŁUG NIEŚMIERTELNEGO DZIEŁA DOSTOJEWSKIEGO
JUŻ W NASTĘPNYM PROGRAMIE. KINO „PAN”.

Lekarze

Doktor BLUMOWICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje 9—1 i 3—8.

Kupno i sprzedaż

GABINETOWA maszyna nożna do sprzedania niedrogo, Kurlandzka 12 m. 1, Rose.

PAPUGA w klatce mosiężnej i duża agawa do sprzedania. Antokol 50 m. 2, tel. 7-94.

KUPIEMY OKAZYJNIE Nowoczesny motor ropowy 15—20 KM. Oferty do Zarządu Lasów Dóbr Telechany poczta Telechany.

Lokale

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

2 POKOJE z osobnym wejściem i telefonem do wynajęcia od zaraz. Gimnazjalna 4 m. 4. tel. 22-48.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie, posiadam praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O.

Poszukuję pracy

Inteligentny młody pracownik z długoletnią praktyką rządca-pisarz prowiantowy poszukuje posady rolnej do majątku, świadectwa przedłożę, ul. Krzywe-Koło Nr. 18—2.

SIOSTRA PIELEGIARKA b. studentka medycyny przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, banki, masaż, kateteryzacja. Miejsceowość obojętna. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12 m. 2. Kreniowa.

Dźwiękowe kino „ŚWIATO WID” Mickiewiczza 9. Wielka sensacja. Dziś poraz pierwszy w Wilnie zachwycająco piękny film „**Dia ciebie śpiewam**”
Czarujące melodye, humor. Tempo. Przepych wystawy. W rolach popiowych: wszechwielki siewy, niedościgniony śpiewak **JAN KIEPURA** oraz porwany i urocza **MARTA EGGERTH**. Nadprogram: Atrakcje dźwiękowe. Uwaga dla subskrybentów! Kina przejmie prosząca publiczność o praktycznie przybywające na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15. W soboty i niedziele odcinek o godz. 2-ej.

AGRONOM lat 28 po wojskowskiej, katolik, obeznan z uprawą wszelkich plodów rolnych, plantacją buraka — nasienia cukr. hodowlą indywidualnym żywieniem — leczeniem inwentarza, sprawami sotekiami, skarbami, oraz prowadzeniem wszelkich ksiąg gospodarczych. 8 lat praktyki szuka od zaraz lub później posady samodzielnego wzgl. pod dyspozycję. Łaskawe oferty upraszam pod Kaszmarek Roman, Leszno Poz., ul. Wołności 22.

Praca zoologowana

KUCHARKA NA WYJAZD potrzebna do majątku. Tylko pierwszorzędną siłą obznajmioną z wykwinną kuchnią, robeniem wędlin i konserw. Oferty składać do „Słowa” z odpisami świadectw i żądancami warunkami, dla T. H.”.

OGRODNIK z długoletnią praktyką i z dobrimi świadectwami poszukuje posady do majątku. Kalwaryjska 85 m. 2-a.

ZDOLNA maszynistka poszukuje pracy. Zna również pracę biurową. Wymagania skromne. Zgłoszenie do administracji dla „M. P.”.

Nauka

DYREKCJA KURSÓW NATURALNYCH Sekcji Szkoln. Średn. w lokaln gimn. im. Zygmunta Augusta w Wilnie niniejszym komunikuje że z dniem 10 bm. po ferjach świątecznych rozpoczą się wykłady na obu kursach. Kancelaria udziela informacji co dziennie w wyżej wymienionym lokalu w godz. 17 — 18.

POTRZEBNA NAUCZYCIELKA do dziewczynki 6 oddz. szkoły powszechnej. Gimnazjalna 4 m. 4.

Różne

WDOWA lat 57, chora obłątnie, w ciężkich materialnych warunkach prosi o pomoc pieniężną na leczenie. Adres: Redakcja „Słowa” pod „Chora wdowa”.

Marek Jarrow chwycił się za piersi. Biała koszula pokryła się czerwonymi plamami. Chwycając się zrobił jeszcze parę kroków i upadł przy mnie. Mogłem go widzieć, ale nie mogłem zmienić położenia rąk, chociaż usiłowałem przekrzęcić fotel, do którego byłem przywiązany. On leżał na podłodze jakoś bokiem, wpatrzony we mnie. Pierśi podnosiły się ciężko, na ustach pokazała się pianina.
— Proszę rzucić torebkę! — krzyknąłem do Zorki, która zrozumiała odrazu, że jest w orbicie moich strzałów.
— Palce jej szukały czegoś nerwowo w torebce. Było to zbyt nerwowe. Niepokoiło mnie to.
Na mój krzyk, upuściła torebkę. Oczy jej przebiegały ode mnie do Jarrowa. Ranny charczał i pluł krwią.
— Florence, — powiedziałem bardzo wyraźnie, — podejź do kanapy, weź nóż i przetnij sznur!
— Ona nie spuszczała oczu ze mnie.
— A potem?
— Co to ciebie może obchodzić, co będzie potem? Będę liczył do pięciu. Jeżeli mnie do tego czasu nie uwolnisz, dostaniesz tę samą porcję ołowiu, co Jarrow!
Pokiwała głową przecząco.
— Nie wierzę, żebyś mogł wystrzelić do mnie! Nie wierzę!
— Dobrze, — uśmiechnąłem się szyderczo. — Będziemy liczyć. Raz...
— Ona przerwała mi szybko:
— A czy pomyślałeś o tem, co ciebie czeka potem?
— W domu jest przyjaciel, który mnie oswobodzi!
— Nie, „szszyszshshshdamfetacemfa” — Nie, słyszałam jak uciek! Zostaniesz tutaj sam, związany na fotelu. Za godzinę przyjdą ludzie Marka i skończą z tobą! Ale ja gotowa jestem zawrzeć z tobą umowę!

Niech przepadną, jeżeli nie mrugała do mnie lewem okiem, gdy to mówiła. Ostupeiałem: co to miało znaczyć? Zorka dawała mi porozumiewawcze znaki, jednym okiem, tak by tego nie widział Jarrow. Jak wicher zakotłowały się w mojej głowie myśli: To Zorka poprowadziła hałas w kuchni, wyprowadziła za sobą Jarrowa! Rewolwer, podrzucony z poza portjerki! Tak, ręka była mała i bardzo biała! A najważniejsze: czyż ta kobieta, jak Zorka mogła mieć torebkę w takiej chwili i nie wyjmować rewolweru?
Czyżby rzeczywiście ona uratowała mi życie? Ale ona nie dała mi myśleć i mówiła:
— Marek Jarrow umrze, naturalnie — wzruszyła ramionami, — może i ja zaraz umrę! Ale razem z nami zginiesz i ty i dziecko! Musisz mi dać słowo, że odjedziesz razem z dzieckiem i zapomnisz o wszystkim, co tu się działo... Jeżeli nie dasz mi słowa, to możesz mnie zabić, bo ja ciebie nie rozwiążę!
Widziałem, jak Jarrow wyciągał rękę, by dostać rewolwer. Chrapał i jęczał, z bólu, ale podsuwał się stopniowo do miejsca, na które upadł rewolwer. A ja nie mogłem wyciągnąć ręki, aby wpakować w niego nowej porcji ołowiu! Będę widział, jak on podniesie broń, jeśli mu sił do tego starczy, podniesie ją i tym razem ugodzi we mnie śmiertelnie.
— Dobrze! — zgodziłem się na warunki Zorki. — Zgadzam się!
— Dajesz słowo?
— Daję słowo!
Zorka ożywiła się: podniosła nóż i z nieprawdopodobną szybkością rozciągnęła wiąz. Jarrow usiłował coś powiedzieć. Z ust jego wyrwały się niezrozumiałe dźwięki. (Ja zaś byłem wolny!)
(D. c. n.)